„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 127. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, CZWARTEK, 7 MAJA (THURSDAY, MAY 7), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„Konferencja Małej Ententy"

Dla „Nowego Świata" pisze P. STASZCZAK

Z początkiem maja br. zejdzie się w Bukareszcie zwyczajna półroczna konferencja Małej Ententy. Konferencja ta była już kilka razy odkładaną, a to z powodu nieprzewidzianych komplikacji w polityce zagranicznej. W pierwszych dniach maja jednakowoż ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy mają się zejść już na pewno.

Ze względu na niniejszą sytuację międzynarodową nie będzie to zwykła pogawędka dyplomatyczna, ale konferencja o wielkiem znaczeniu dla przyszłego ukształtowania się polityki zagranicznej całej środkowej i wschodniej Europy. Świadczy o tem program narad bukaresztańskich, w których wezmą udział nie tylko ministrowie Małej Ententy, ale również ministrowie spraw zagranicznych POLSKI i Grecji.

Według dotychczasowych wiadomości przedmiot obrad na tejże konferencji stanowić będzie: 1. Kwestja stosunku do Rosji sowieckiej, 2. naddunajska konfederacja gospodarcza, 3. **sprawa przystąpienia Polski do Małej Ententy.** Czecho-Słowacja i Rumunja zasadniczo nie sprzeciwiają się utworzeniu konfederacji naddunajskiej, stanowisko Jugosławji w tej sprawie nie jest jeszcze znanem. **Najważniejszym punktem obrad będzie bezsprzecznie kwestja przystąpienia Polski do Małej Ententy.** O sprawie tej pisano wiele w prasie tak czeskiej jak i polskiej i rozważano momenty za i przeciw. Z ostatnich doniesień rządowej prasy czeskiej wynika, że Polska faktycznie rokowała już o swojem wstąpieniu do Małej Ententy a zarzutów przeciwko jej przyjęciu nie będzie żadnych. Właśnie w tych dniach dokończone zostały pertraktacje o umowę handlową między Polską a Czecho-Słowacją, tak, że pod względem gospodarczym i finansowym państwa te również będą ze sobą związane. Przez przystąpienie Polski do Małej Ententy znaczenie jej i powagę znacznie wzrośnie. Rozchodzić się bowiem będzie o kompleks, sięgający od morza Śródziemnego, aż do Bałtyckiego. Na terenie tych czterech związanych sojuszem państw mieszka obecnie przeszło 60 miljonów mieszkańców.

Pozatem na konferencji Małej Ententy rozważać się będzie nad stanowiskiem Małej Ententy w sprawie żądania Bułgarji, aby mogła zmienić dotychczasowy system milicji wojskowej, na 40,000 żołnierzy. Żądanie to sprzeciwia się umowom pokojowym i zostanie prawdopodobnie odrzucone.

W sprawie Rosji sowieckiej, jak głoszą w dobrze poinformowanych sferach rządowych, konferencja podkreśli znowu swe dawne zapatrywanie, że każdy członek Małej Ententy co do stosunku ze sowietami zostawia sobie zupełnie wolną rękę. Wobec Węgier ureguluje Mała Ententa swoje stosunki w ten sposób, że **wspierać będzie pod każdym względem ich rozwój gospodarczy,** bynajmniej jednak wojskowe cele, których się Węgry dotychczas nie zrzekły.

W konferencji Małej Ententy brać będą udział za Polskę min. **Skrzyński,** za Czecho-Słowację min. Benesz, Pasicz za Jugosławję, Bratianu i Duca za Rumunję. Przewodniczyć będzie rumuński minister spraw zagranicznych dr. Duca.

Do Bukaresztu przyjechać ma także grecki prezes ministrów Michalakopulos, który będzie obecnym na konferencji. Mówi się o tem, że Michalakopulos starać się będzie o wskrzeszenie związku bałkańskiego w tej formie, w której istniał w r. 1913.

Po odbyciu konferencji podamy bliższe sprawozdanie.

W LIZBONIE OGŁOSZONO STAN WOJENNY

LIZBONA, Portugalja, 6-go maja. — Zaburzenia wybuchły ponownie w Lizbonie. Kawalerja pilnuje porządku na ulicach. Od czasu do czasu słychać salwy karabinowe. Kilka osób zostało pokaleczonych. Dokonano licznych aresztowań.

Nieporządki zaczęły się w ubiegłą niedzielę, w czasie wyborów. Wczoraj wieczorem odbył się pochód po ulicach miasta. Na czele pochodu szła kobieta. Postępujący za nią mężczyźni strzelali od czasu do czasu z rewolwerów. Wojska rządowe zaatakowały tłum. Wkrótce przybędzie więcej wojsk do stolicy dla utrzymania w niej porządku.

NIEPOKOJE W POLSCE

WARSZAWA, 7-go maja. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — W Polsce ponownie zapanował teror, rzekomo zorganizowany i kierowany przez komunistów.

Z Puszczy Białowiejskiej donoszą o morderstwach i rabunkach dokonanych przez uzbrojoną bandę, która w spłądrowanych domach pozostawiła „pokwitowania", które są podpisane przez „białoruską partję komunistyczną".

Szajka ta zamordowała policjanta i leśniczego i postrzeliła cztery inne osoby.

Tylko dzięki nadzwyczajnej czujności kolejarzy w trzech miejscowościach Polski zdołano ostatnio zapobiedz poważnym katastrofom kolejowym.

Kongres bawełniany w Wiedniu

WIEDEŃ, 6 maja. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Postanowiono, że otwarcie międzynarodowego kongresu bawełnianego odbędzie się 4 czerwca. Spodziewanym jest przyjazd trzystu delegatów, reprezentujących 20 krajów, a w ich liczbie 5 ze Stanów Zjednoczonych i 90 z Wielkiej Brytanji.

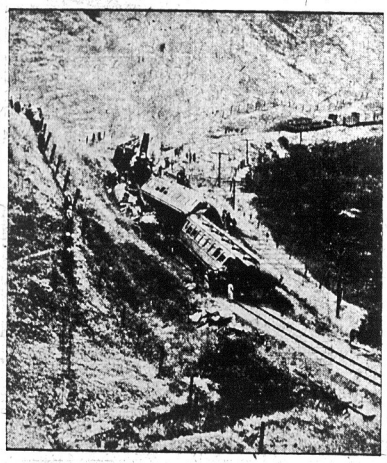

Pociąg pośpieszny wykoleił się w Sorrento, Cal., pomiędzy Los Angeles i San Diego, przyczem jedna osoba została zabita, a trzydzieści sześć rannych. Wagony uległy kompletnemu zmiażdżeniu.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

50,000 złotych nagrody za wykrycie sprawcy katastrofy kolejowej

Polskie ministerjum dróg żelaznych podało do publicznej wiadomości, że przeprowadzone śledztwo wykazało, iż katastrofa kolejowa, jaka miała miejsce w korytarzu gdańskim, była rozmyślnem dziełem złoczyńców.

Ministerjum wyznaczyło 50,000 złotych nagrody za wykrycie sprawcy katastrofy.

• • •

POZNAŃ, POLSKA

Otwarcie międzynarodowej wystawy w Poznaniu

W dniu 3-cim maja została tu urzędowo otwarta Międzynarodowa Wystawa Przemysłowa w obecności ministrów Kiedronia i Janickiego. W wystawie bierze udział wiele firm zagranicznych.

• • •

GENEWA, SZWAJCARJA

Konferencja w sprawie handlu bronią

Opracowany świeżo preliminarz budżetu Ligi Narodów na rok przyszły przewiduje wydatki na łączną sumę $4,342,000 dolarów czyli 22,-500,000 franków szwajcarskich. Jest to budżet o 150 tysięcy franków niższy od zeszłorocznego.

Wczoraj nastąpiło tutaj otwarcie zwołanej z ramienia Ligi Narodów międzynarodowej konferencji dla uregulowania światowego handlu bronią. Konferencji tej przewodniczy wybitny belgijski mąż stanu, hr. Carton de Wiart. Czterdzieści państw udział bierze w obradach tej konferencji.

• • •

SOFJA, BUŁGARJA

Proces o zamach komunistyczny

Ciekawe szczegóły spisku komunistycznego w Bułgarji wychodzą na jaw w procesie, jaki się tutaj toczy przeciw sprawcom zamachu dynamitowego w katedrze Sveti Kral.

Oskarżony zakrystjan tej katedry, Zagorskij, przyznał się, iż należał do centralnego komitetu komunistycznej partji bułgarskiej, iż pobierał od bolszewików znaczną pensję co miesiąc, a ponadto przez jego ręce przesuwały się ogromne sumy pieniędzy, przeznaczone na czerwoną propagandę rewolucyjną w Bułgarji. Opowiedział on szczegółowo, jak uplanowano oraz wykonano zamach z bombą w katedrze.

• • •

MOSKWA, ROSJA

Pijacko upaństwowienie przemysłu

W tych dniach rząd bolszewicki w Rosji wydał rozporządzenie, wedle którego wszystkie fabryki i wielkie posiadłości skonfiskowane kapitalistom rosyjskim zaraz po rewolucji, zostaną im zwrócone.

Po pięcioletnich doświadczeniach, rząd bolszewicki przyszedł do przekonania, że upaństwowienie przemysłu nie tylko, że nie poprawiło sytuacji, ale ją tak pogorszyło, że krajowi grozi całkowita ruina.

Pomimo gigantycznych wysiłków ze strony rządu, fabryki zabrane kapitalistom, w żaden sposób nie opłacały się. Przez te kilka lat, kiedy rząd bolszewicki operował przemysłem rosyjskim, Rosja straciła kilkadziesiąt biljonów dolarów.

Obecnie wszyscy kapitaliści są proszeni o powrót i rozpoczęcie pracy na nowo.

• • •

ROSTÓW, ROSJA

Trocki jedzie do Moskwy

Były sowiecki minister wojny Leon Trocki przejechał ubiegłej nocy przez Rostow. Jedzie on z Kaukazu do Moskwy, gdzie prawdopodobnie stanie jutro rano.

W czasie postoju w Rostowie wybitny ten przywódca sowiecki rozmawiał z sekretarzem lokalnego oddziału komunistycznej partji, reprezentantami rządu i włościanami.

• • •

SALAMANCA, HISZPANJA

Katastrofa w kościele w Sahelices

W czasie nabożeństwa, odprawianego w kościele w Sahelices, zalamał się chór. Kilka osób poniosło śmierć, a bardzo wiele ludzi zostało fatalnie pokaleczonych. Dotychczas z gruzów wydobyto tylko dwa trupy.

Niemcy domagają się kontroli nad korytarzem polskim

BERLIN, 6 maja. — Katastrofa kolejowa pod Starógardem stała się sprawą polityczną. Niemcy starają się przedstawić światu jako przykład „gospodarki polskiej" i skorzystać z niej dla podważenia praw polskich do korytarza gdańskiego.

Partja nacjonalistyczna wniosła już interpelację do Reichstagu, wzywającą rząd, by zażądał od Polski zgody na udział Niemiec w utrzymaniu torów kolejowych w polskim korytarzu.

Prasa niemiecka rozpisuje się szeroko na temat rzekomej nieudolności polskich władz kolejowych i przypomina inne wypadki kolejowe w Polsce na dowód swych twierdzeń.

Niepowodzenia powstańców marokkańskich

RABAT, Marokko, 6 maja. — W czasie ostatniej walki pomiędzy armją francuską a powstańcami, operującymi pod przewodem Abd-el-Krima, po stronie francuskiej padło czterech oficerów i dziesięciu żołnierzy. Francuzi obliczają, że powstańców poległo około 500.

W głównej kwaterze francuskiej powiadają, że zadaniem Francuzów jest oswobodzenie placówek, otoczonych przez powstańców i że usiłowania w tym kierunku trwają bez przerwy.

Pochód Abd-el-Krima na Fez został zaszachowany i wstrzymany na kilka dni.

WYBUCH BOMBY W PITTSBURGHU

POŁYKAJĄ NOŻE, BY WYJŚĆ Z WIĘZIENIA

BERLIN, 6 maja. — Więźniowie w Berlinie mają strusie żołądki. Zwyczaj połykania nożów — widelców i łyżek więźniów tak się rozpowszechnił, że w więzieniu ustanowiono maszynę promieni „X", przy pomocy której żołądek każdego więźnia fotografują zaraz po odesłaniu do szpitalu. Tam w razie znalezienia jakiegoś obcego niewłaściwego ciała w żołądku więźnia, dokonują operacji. Zwyczaj połykania twardych przedmiotów dlatego tak się rozpowszechnił, gdyż starają się oni dostać z silnie strzeżonego więzienia do szpitala więziennego, skąd ucieczka jest o wiele łatwiejsza.

Amerykanin dowódcą armji francuskiej, walczącej z powstańcami marokkańskimi

PARYŻ, 6 maja. — (Depesza dziennika „The New York Herald Tribune"). — Armja francuska, która prowadzi operacje wojenne przeciw powstańcom marokkańskim, znajduje się pod bezpośredniem zwierzchnictwem obywatela Stanów Zjednoczonych. Jest nim generał de Chambrun, który posiada obywatelstwo amerykańskie, gdyż jest w prostej linji potomkiem generała Lafayetta, którego wszystkim potomkom po rewolucji nadano obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Generał de Chambrun, który posiada tytuł hrabiowski, jest szwagrem Nicholas'a Longworth'a, przewodniczącego izby reprezentantów; ożenił się on w roku 1901 w Cincinnati z panną Clarą E. Longworth.

Hrabina de Chambrun podobno zna terytorjum, na którem wojska francuskie walczą z powstańcami tak dobrze, jak każdy z podwładnych jej mężowi żołnierzy.

Wiedenki są chorowite

WIEDEŃ, 6-go maja. — (Depesza iskrowa dziennika „The N. Y. Times"). — Według statystyki ogłoszonej przez Biuro Przewodnictwa Wokalnego, 55 procent dziewcząt wiedeńskich opuszczających szkoły w wieku od 14 do 15 lat, nie nadaje się do samodzielnego zarobkowania z powodu lichego stanu zdrowia, 31 procent z powodu fizycznego i umysłowego niedorozwinięcia, a 18 procent ma zaczątki suchot.

8 osób utraciło życie

PITTSBURGH, PA., 6-go maja. — Dziś wkrótce po północy miała tu miejsce na przedmieściu Swissvale eksplozja, która zniszczyła trzy budynki i spowodowała śmierć ośmiu osób, z których zidentyfikowano tylko jednego mężczyznę, gdyż inni są tak zniekształceni, iż nie podobna ich rozpoznać. Nie jest wykluczonem, że liczba ofiar wybuchu jest nieco większa i że z rumowiska wydobędą wkrótce więcej jeszcze trupów. Oprócz tego szereg osób, a wśród nich dwoje dzieci, fatalnie pokaleczonych, przewieziono do szpitali. Powstały skutkiem eksplozji pożar uszkodził poważnie kilka budynków sąsiadujących z miejscem wypadku.

Straż pożarna jest przekonana, że pożar spowodował wybuch bomby. Naoczni świadkowie katastrofy zapewniają, że słyszeli huk dwuch eksplozji w sklepie z owocami niejakiego Thomasa Pusatery.

Policja przeprowadza śledztwo w sprawie pogłosek, że Pusatera otrzymywał kilkakrotnie listy z pogróżkami od włoskiej organizacji Czarnej Ręki. Dotychczas detektywi nie zdołali go znaleźć, gdyż podobno wyjechał na kilka dni z miasta.

Eksplozja wstrząsnęła całem przedmieściem Swissvale, powybijała szyby w oknach w promieniu kilku bloków i była słyszaną w kilku pobliskich miasteczkach. Szef straży pożarnej Joseph Snyder oblicza, że szkody wynoszą przeszło $400,000.

Naoczny świadek wypadku zamieszkały na drugiem piętrze po przeciwległej stronie ulicy opowiedział policji, że około północy zauważył płomienie, wydobywające się ze sklepu Pusatery, a w kilka sekund później zapadły się mury sąsiedniego domu.

Pożar nastąpił po eksplozji tak szybko, że zanim przybyła straż pożarna, szereg innych budynków stał już w ogniu. Widziano w oknach postacie ludzkie, które później niknęły w ogniu i kłębach dymu.

Dr. L. H. Smith, zamieszkały w pobliskim Wilkinsburgu, obudzony hukiem eksplozji, ubrał się pospiesznie, wsiadł do samochodu i przyjechawszy w nim na miejsce wypadku, znalazł na chodniku dwoje pokaleczonych i nieprzytomnych dzieci. Odesłano je do szpitala.

Niejaki Tony Rocco podjechał w swym samochodzie, blisko do jednego z palących się domów, a wtedy cztery osoby, znajdujące się w oknach drugiego piętra, wskoczyły do automobilu, jedna z nich złamała sobie nogę.

Władze bez przerwy przeszukiwują ruiny, spodziewając się znaleźć wśród gruzów więcej trupów.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3 MAJA W WARSZAWIE

WARSZAWA, 6 maja. — Polskie święto narodowe Trzeciego Maja obchodzono w całym kraju bardzo uroczyście. W Warszawie odbył się wielki przegląd wojsk. W teatrach wystawiono przedstawienia galowe. Wieczorem na zamku królewskim odbyło się przyjęcie, wydane przez prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego.

FRANCUSKO-POLSKI KONGRES MEDYCZNY W PARYŻU

PARYŻ. (Poczta). — Odbywa się tu drugi francusko-polski kongres medyczny. Z różnych stron Polski przybyło do Paryża trzystu lekarzy. Uczestnicy kongresu złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec kwiatów.

Prof. Mazurkiewicz wygłosił przemówienie, w którem wspomniał o węzłach, łączących Polskę z Francją, której bohaterscy synowie krwią swą okupili zmartwychwstanie Państwa Polskiego.

Następnie lekarze polscy zwiedzili Panteon, poczem delegacja kongresu przyjęta została przez prezydenta republiki Doumergue'a.

W delegacji wzięli udział ze strony polskiej prof. Mazurkiewicz, Krzyształowicz, Dąbrowski, Szymonowicz, Majewski, dr. Łączkiewicz prezes izby lekarskiej, oraz dr. Kujawski z Górnego Śląska. Ze strony zaś francuskiej prof. Roger, dziekan wydziału lekarskiego Sorbonty, prof. Hartman, dr. Babiński, członek akademji lekarskiej i dr. Hufnagel, sekretarz generalny kongresu.

Wieczorem odbyło się przyjęcie członków kongresu w College de France, wieczorem zaś galowe przedstawienie w Operze Komicznej.

Echa wybuchu bomby w Warszawie

WARSZAWA, 6 maja. — Prasa stołeczna donosi o wykryciu fabryki bomb w lokalu niezależnej partji agrarnej. Aresztowano Trojanowskiego pod zarzutem wyrobu bomb. Poseł Szopel, który znajdował się w lokalu niezależnej partji agrarnej w czasie gdy nastąpił tam wybuch bomby, twierdził, że nie miał z tą sprawą nic wspólnego i nawet sam zapraszał prokuratora do zrobienia rewizji w jego mieszkaniu, w czasie której policja znalazła pyroksylinę. Szopla uwolniono. Trojanowski jest ciężko ranny; przesłuchy niemożliwe. Policja zwraca baczną uwagę na miejsca, uczęszczane przez komunistów i sympatyków niezależnej partji agrarnej.

Walki na ulicach Kijowa

KIJÓW, 6 maja. — Rewolucjoniści i czeka, tajna policja rosyjska, stoczyli ostatnio między sobą zaciętą walkę na ulicach Kijowa.

Ile osób ogółem zginęło w tej walce, pozostaje zagadką, lecz po tajemnie przemycone pisma sowieckie, które otrzymano w Kopenhadze, donoszą, że wszyscy rewolucjoniści zostali zabici.

Krótka wiadomość o bitwie brzmi jak następuje. „Toczyły się zacięte walki na ulicach Kijowa. Rewolucjoniści ukryli się w klinice uniwersytetu, skąd nastąpiła gorączkowa wymiana strzałów i granatów ręcznych. — Spora liczba członków częki poległa".

POSEŁ WRÓBLEWSKI WYJEDZIE DO POLSKI

WASHINGTON, 6 maja. — Poseł polski, dr. Władysław Wróblewski wyjedzie za kilka dni do Polski na swe zwykłe doroczne wakacje i zatrzyma się tam kilka miesięcy.

Sześciu strażaków utraciło życie

ATLANTA, 6 maja. — W czasie pożaru, jaki powstał w magazynach z bawełną, budynek zapadł się raptownie, zabijając na miejscu sześciu członków straży pożarnej i raniąc śmiertelnie czterech.

Żona regenta Japonji ma zostać matką

TOKIO, 6 maja. — Ogłoszono tu urzędownie, że księżniczka Nagako, żona księcia regenta Hirokito, znajduje się w stanie odmiennym i ma w tych dniach zostać matką.

EXTRA!

POLSKA BOJKOTOWANA PRZEZ KOMPANJE OKRĘTOWE

Przewidziane skutki nieporozumienia między rządem polskim a Towarzystwami Okrętowemi — Obrady zostały przerwane — Sytuacja nie jest alarmująca

WARSZAWA, 6 maja. — (Specjalny kablogram do „Nowego Świata") — Pertraktacje między przedstawicielami rządu polskiego, a dyrektorami linji okrętowych zostały przerwane, gdy nie doszło do porozumienia w sprawie opłat, jakich rząd Polski żąda od przedsiębiorstw okrętowych. Prawie wszystkie linje okrętowe ogłosiły bojkot i nie sprzedają kart okrętowych do i z Polski.

Sytuacja nie jest jednak alarmująca, gdyż nie wszystkie linje przyłączyły się do bojkotu. Emigracja z Polski obecnie jest w zastoju, wobec czego popyt na karty okrętowe pokrywany będzie dostatecznie przez linje, które przyjęły warunki rządu.

Korespondencja własna "Nowego Świata"

Jutro! Jutro! Jutro!

„PO DEKLARACJI NOWEGO RZĄDU WE FRANCJI"

pisze Leon KUNTE z Paryża

Kronika miejscowa

RUCH OKRĘTÓW

Odjazd okrętów do Europy

7 maja
Zeeland Cherbourg Red Star
Thuringia Hamburg Hamb'g-Am.
9 maja
Przyjazd okrętów z Europy
5 maja
Republic Bremen United States
Hellig Olav Kopenhaga Skand -A.
Canopic Liverpool White Star

BACZNOŚĆ!

Majowa zabawa Polskich Rzemieślników Budowlanych odbędzie się w sobotę, dnia 9 maja, b. r. na sali Polskiego Klubu Demokratycznego, 56 St. Marks Pl. (East 8 ulica). Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety można nabywać przy wstępie na salę o zniżonej cenie, bo tylko 50c. Wspaniała orkiestra dobrego muzyka i członka tow. Kępińskiego.

Tańce klasyczne i inne niespodzianki.

Rzemieślnicy budowlani! — Umiecie budować, to okażcie, że umiecie się i bawić. Komitet prosi wszystkich Rzem. budowlanych i ich sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

A. Wallas, sekr.

Zawiadomienie

Oddział No. 1 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych w New Yorku, odbędzie swe administracyjne posiedzenie w piątek, dn. 8 maja, b. r. o godzinie 8 wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Na posiedzeniu będą bilety na 15-letni Piknik 14-tu oddziałów, który się odbędzie 30 maja. Kto z członków naszego oddziału nie posiada takowych, może je otrzymać na posiedzeniu.

Z powodu innych ważnych spraw obecność wszystkich członków jest pożądana.

Za Oddział
J. Kuć, sekr. finans.

Kto? Gdzie? i Co?

Chór Polonja w New Yorku urządza Wiosenny Bal Fartuszkowy. Coś nowego. Panny będą nosić krawaty a panowie fartuszki. W sobotę, 30go maja, 1925 o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacnych gości. Komitet przygotował wiele niespodzianek, dlatego też prosimy Szanowną Polonję o jak najliczniejsze przybycie i poparcie.

Koncert międzynarodowy

Onegdaj w tutejszym Domu Międzynarodowym, mieszczącym się u zbiegu ulic 124-ej i Riverside Drive odbył się koncert, urządzony przez wydział urodzonych zagranicą obywateli Stowarzyszenia Nowojorskiego Muzycznego Tygodnia.

Na bardzo urozmaicony program złożyły się utwory muzyczne, śpiewy i tańce ludowe kilku narodów.

Dzięki zabiegom sympatycznej kierowniczki polskiej sekcji Cudzoziemskiego Biura Informacyjnego panny K. Wandy Wojcieszak, polska część programu wypadła najwspanialej. Oklaskiwano ją gorąco.

Panna Lumia Nestor ze zwykłym wdziękiem i gracją odtańczyła mazurek Moniuszki. Panna Ada Synajko przy akompanjamencie fortepjanu (p. W. Kummer) wykonała solo na skrzypcach, romans Wagnera-Wihelmini i mazurek Wieniawskiego. Balet polski wykonał preludjum i walc Szopena. Występ zespołu polskiego zakończył się nokturnem Szopena, artystycznie wykonanym przez p. Lunię Nestor.

Na koncercie było obecnych wielu przedstawicieli tutejszych konsulatów.

44TH STREET THEATRE
West of Broadway
Operetka popularna rok przeszło
4-ty rok lat
THE MIKADO
100 wystekolnych głupców stapowi chór. Wiele dobrych miejsc po $1.00

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Lexington Avenue
Nie zwiększycie Mauzolu się natychmiast w starej! Zawsze otwarta. Czas umiarkowane Mamy także najlepsi polskiej
W dziesięć doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Spotkałem ją na wieczorku Klubu Dobroczynnego Polek w Jersey City i kazałem jej przyjść do biura.

Przyszła dzisiaj i opowiadała mi o swojem smutnem życiu i jak jej córeczka przejechana została przez samochód.

.....a ja, widzi pan, musiałam na robotę. To położyłam o 6-ej na stół jedzenie dla dzieci i wszystko przygotowałam jak dzieci jeszcze spały. Zostawiłam też dziesięć centów koło butelki mleka, aby sobie dzieci coś piły. Dzieci, pan wie... Ojciec im w grobie leży, a ja w fabryce, same zostały, to żeby do złego nie ciągnęło wołałam im parę centów na candy zostawić. Rano, jak dzieci wstały i znalazły na stole śniadanie, tak zjadły, a później poszły na drugą stronę ulicy kupić „ice cream", a samochód nadjechał z ósmej ulicy i najmłodszej przejechał przez rączkę i pół głowy zmiażdżył. Zabrali ją do szpitala i zapisali szofera, a ja o niczem nie wiedziałam. Wtedy ktoś przyszedł do fabryki i mówi, idź prędko do domu, bo ci przejechało dziewczynkę. Jak to słyszałam, zemdlałam na miejscu i musieli na mnie wodę lać. Później..."

• • •

Długa to historja, oprze się w sądzie i kto wie, jak się zakończy. Biedak nigdy szczęścia nie ma, więc może być, że i tu dziecko, które na całe życie zostanie kaleką ani centa nie otrzyma. W każdym razie odesłałem ją do adwokata, który się zajmie tą sprawą jak należy.

Gdy mi opowiadała o swojej doli miałem przed oczyma obraz żywy życia tej rodziny. Po śmierci męża obowiązek utrzymania sierot spadł na nią. Nie jest Bóg wie, jak inteligentną, ani zbyt zdrową, (po tylu dzieciach nie dużo zdrowia pozostaje kobiecie). Więc... Wyobraźcie sobie jak na duszy być musi tej matce, która rano z domu wychodząc do ciężkiej a mało popłatnej pracy, na stole zostawia zimne, nieświeże, mało pożywne śniadanie i obiad dla dzieci, przez cały dzień w fabryce myśli o tem czy przypadkiem jej dziecka nie zabito i czy nie zostanie wyrzucona z fabryki. O jakie srogie przeznaczenie tej matki, a stokroć gorsze tych dzieci, wychowywanych w rynsztoku, bez opieki ojca i bez pieczy matki.

Czego można się spodziewać po takich dzieciach? Jak dziwić się, gdy te roślinki wątłe, krzywią się i więdnieją przedwcześnie?

Zajrzałem życiu w ślepia...

Taki srogi wyrok w nich zapisany, bezlitosny, bezwzględny, skazujący te dzieci na zagładę i cierpienie i krzywdę wieczną...

Wyrok ten potwierdzony jest przez społeczeństwo polskie, które swojem milczeniem głosi:

„Zgadzamy się, aby tak było...".

• • •

Ale my Czytelnicy „Nowego Świata"... nie zgadzamy się i protestujemy".

Krzywda, jaka się tym dzieciom działa i dzieje jest naszą winą.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
18	1902

Za kilka dni przystąpimy do realizowania naszej wspólnej myśli o ochronce.

Nie zapraszałem Was tylko do łożenia kamienia węgielnego, lecz do dalszej wspólnej pracy.

Początek jest zrobiony! Za kilka tygodni, prawdopodobnie pierwszego czerwca nastąpi otwarcie tej skromnej instytucji.

Później... trzeba będzie dalej pracować, aby się rozwijała i rosła dla dobra ogółu i chwały tych, którzy ją datkami i poparciem budowali.

SZYKUJCIE SIĘ WIĘC DO DALSZEJ PRACY, DO DALSZEJ OPIEKI NAD TĄ SKROMNĄ INSTYTUCJĄ.

ONA JEST WASZĄ WŁASNOŚCIĄ I POWINNIŚCIE O NIĄ DBAĆ TAK, JAK DBACIE O SWĄ WŁASNOŚĆ.

Kolekta Hanki Bartosiewicz z Glen Cove 17.00
K. Szulc, podatek mies. ... $1.00

Sprostowanie

W liście składkowej wykazanej w wczorajszym numerze z Jersey City, zaszła pomyłka — mianowicie pani J. Wereszczyńska, członkini Klubu Dobroczynnego Kobiet w Jersey City rozpoczęła kolektę na ochronkę datkiem $5, a nie jak wykazano $1.

Za pomyłkę przepraszamy i niniejszem prostujemy ją z przyjemnością.

Z RADY OŚWIATOWEJ

Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw w New Yorku coraz bardziej rośnie w siłę i znaczenie. Na ostatniem posiedzeniu w środę dnia 29 kwietnia b. r. reprezentowane były wszystkie towarzystwa wchodzące w skład Rady Oświatowej.

Obecnie jest 31 towarzystw, ludzi różnych poglądów, a jednak wszyscy owiani są jednem duchem służenia Matce Polsce i w miarę możności każdy się stara i radby zrobić co może, aby młodzież naszą tutaj wychować w duchu polskim. Zgłosili się również obywatele szkółki na 96 ulicy, gdzie mają sporo dziatwy, a brak nauczyciela. Postanowiono pomóc i szkółkę poprowadzić. Ob. Ambrożewicz wystarał się już o miejsce w szkole publicznej. Delegaci, który wzięli bilety na obchód, złożyli gotówkę za wszystkie wzięte bilety na rzecz Szkoły Rady Ośw. Cześć należy się tym ludziom, którzy tak rozumieją i cenią oświatę.

Muszę tutaj sprostować, co przez nieuwagę napisałem w zeszłem sprawozdaniu z miesiąca marca, że Tow. Gwiazda Wolności zgłosiło swego delegata, otóż zmieniono tylko delegata i z tego powodu zaszła pomyłka, co niniejszem prostuję, gdyż wyżej wymienione Tow. należy od dawna do Rady Oświatowej. Za omyłkę tak delegata jak i członków przepraszam.

Tow. Śpiewu Echo złożyło przez swego prezesa ob. Wojtaszka $69.38, które zebrali na swoim koncercie na rzecz szkoły. Również korporacja „Nowy Świat" zwróciła swą należytość $10.00 za ogłoszenie na szkołę. Delegaci wyrazili serdeczne podziękowanie i uchwalono wysłać listy z uznaniem za tak wysokie poczucie obywatelskie.

Ob. Ziembiński zdał sprawozdanie ze szkoły i zawiadomił, że są czynione przygotowania do zakończenia roku szkolnego, proszac delegatów na egzamina szkolne.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 11:30 w nocy.

B. Wołyniec.

Z WIECZORKU LIGI KOBIET

Liga Kobiet Oddział II w New Yorku urządziła w ubiegłą sobotę podwieczorek, którego dochód przeznaczony jest na urządzenie ochronki dziennej. Przez całe popołudnie, do późna w nocy bawiono się i tańczono. Od czasu do czasu licytowano dowcipnie fanty własnej loterji, sprzedawano bilety rozgrywkowe jakoteż przekąski smaczne i tanie. Szczególne uznanie należy się zarządowi Domu Narodowego i ob. Grimmowi, który jako dobry i życzliwy gospodarz ciągle zaglądał, skory do wszelkiej pomocy. Pan Zimnoch, kapelmistrz orkiestry, która wesoło przygrywała do tańca zażądał cenę znacznie zniżoną ze względu na cel. Dziękujemy! Wieczorek był suk cesem materjalnym i moralnym. Sprawozdanie ogłoszone zostanie w najbliższym czasie.

Koncert Zofji Halskiej

W czwartek o godzinie 8:15, odbędzie się w Rumford Hall pod numerem 52 East 41 ulica, koncert panny Zofji Halskiej, przy akompanjamencie Betsy Culp. Panna Halska posiada bardzo miły i dźwięczny głos, sopranowy i doskonałe wyszkolenie.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Potem, jak gubernator Texasu, Ma Ferguson, odrzuciła petycję podpisaną przez tysiące mieszkańców o ułaskawienie ich ojca, Peter Welk, od śmierci, biedne sierotki pozostały na łasce losu. Jedyną ich opiekunką, podczas gdy matka pracuje na chleb, jest maluśka Paulina.

Czy naprawdę Jewel Canne, aktorka filmowa, ma 27 lat, jak sama twierdzi, czy 29, jak twierdzi towarzystwo filmowe, rozstrzygnie sąd w New Yorku. Sprawa toczy się o unieważnienie podpisanego kontraktu i 40,000 dolarów, gdyż p. Jewel mówi, że podpisując takowy nie była pełnoletnią

Do Akcjonarjuszy Banku Stowarzyszenia Mechaników w New Yorku i Okolicy

W celu omówienia spraw i powzięcia odpowiednich kroków co do obrony interesów akcjonarjuszy Banku Stowarzyszenia Mechaników w Warszawie, zwołujemy niniejszym wszystkich akcjonarjuszy Banku z New Yorku, Brooklyna i całej okolicy, na zebranie, które się odbędzie w niedzielę dnia 10-go maja, o godzinie 10 rano w Domu Narodowym, 19 St. Mark's Place, New York, N. Y.

Specjalnie proszeni są akcjonarjusze posiadający większą ilość akcji.

Pozamiejscowi akcjonarjusze niechaj nadeślą swe adresy i ilość posiadanych akcji na adres: Komitet Akcjonarjuszy Banku S. M., 326 East 14th St., New York, N. Y.

Za Komitet:
K. Dąbkowski, prezes,
F. Popławski, sekr.

Potem jak piękna Paulina Kobtzeff oskarżyła swego męża, Mikołaja, rosyjskiego inżyniera przed sędzią w New Yorku, że ten zmuszał ją do tańczenia w kabaretach konstantynopolskich, otrzymała rozwód. Paulina pochodzi z bogatej rosyjskiej rodziny.

Zawiadomienie

Pierwsza Polska Szkoła Baletowa w New Yorku, pod kierownictwem panny Luni Nestor podaje do wiadomości ogólnej, że warunki i wpisy są ułatwione i wpisy nowych uczenic odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7 godziny, w Polskim Domu Narodowym. Program szkoły bardzo obszerny tańce polskie, ogólnonarodowe, klasyczne, plastyczne, orjentalne, klasa kompozycji, mimiki, charakteryzacji dla starszych. Przyjmuje się dziewczynki i chłopców od sześciu lat.

CHOROBY SKÓRNE
są w każdym razie nieprzyjemne. Ulgę wam przyniesie
'SEVERA'S
ESKO
Maść antyseptyczna.
Łagodzi rozdrażnienie i zmiejsza świerzbienie skóry.
50 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

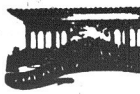

Capitol

Wielu wybitnych artystów dramatycznych i filmowych wybiera się na pierwsze przedstawienie "Zander the Great" w niedzielę wieczorem. Słynna artystka Marion Davis ze swą przyjaciółką księżną de Bourbon przybędzie do Capitolu o godzinie 9-ej wieczorem.

Panna Davis będzie patrzała na własną grę, ciekawa rzecz jakie myśli zbudzi widok jej osoby w roli głównej bohaterki. Tiem do tej sztuki są wspaniałe krajobrazy pustyń i skalistych gór w Środkowej Ameryce.

Wszystkich zdjęć dokonano na miejscu w specjalnie urządzonym obozowisku. Przeszło 200 aktorów udało się na pustynię dla zdjęć filmowych, prócz nich przyjechała liczna grupa kucharzy, mechaników, posługaczów i t. p.

Portnerem Marion Davis jest znany artysta Harrison Ford.

Rialto

Wesoła komedja "The Night Club" wystawiona w tym tygodniu na ekranie Teatru Rialto przyczyni się do zwiększenia popularności Raymonda Griffith'a. W żadnej sztuce nie grał ten popularny, ogólnie lubiany aktor z większą werwą i humorem, wywołując uśmiech i zainteresowanie na twarzach publiczności. Muzyczny program obejmuje Trzecią Rapsodję Liszta w wykonaniu orkiestry symfonicznej, oraz występy kilku wybitnych solistów.

WYCIECZKA SOKOŁÓW DO WEST POINT

W dniu 30 maja b. r. (Decoration Day) Gniazdo Sokołów Nr. 7 w New Yorku urządza corocznie praktykowaną wycieczkę do West Point, ku uczczeniu pamięci jednego z największych naszych bohaterów Tadeusza Kościuszki, gdzie przed pomnikiem jego złoży hołd niestrudzonemu szermierzowi o wolność Narodu Polskiego.

Polonja Nowojorska, powinna skorzystać z okazji i wspólnie z Sokołami udać się do West Point, przy sposobności zwiedzić tamtejszą Akademję Wojskową, najwyższą instytucję tego rodzaju w całej Ameryce, tembardziej że założycielem jej był nasz Naczelnik Kościuszko.

Wycieczka jak zazwyczaj, połączona jest z rozrywkami jakie będą miały miejsce na statku parowym w drodze do West Point, który wyruszy z przystani (pier) A. przy Battery Parku, o godzinie 8:30 rano.

Ponieważ ilość osób jaką statek pomieści jest nadzwyczaj ograniczoną radzilibyśmy za opatrzyć się w bilety już zawczasu.

Bileta w cenie $1.50 od osoby, za przejazd w obie strony można nabyć w Restauracji Domu Narodowego, przy St. Marks Place; w Domu Narodowym w Bronx; w Banku Oszczędnościowym Polskim w South Brooklynie; w Składzie Gramofonów pana Stojowskiego przy Grand St., w Brooklynie; u pana Bialskiego, przy E. 7-ej ul., w Nowym Yorku; w Agencji Kart Okrętowych pana Witkowskiego, przy 7-ej ulicy w Nowym Yorku u Twardowskiego, 23—cia ave. i u poszczególnych członków Sokoła.

UWAGA

Szkoła Rady Oświatowej urządza w każdą środę, próby orkiestry smyczkowej pod kierunkiem Czesława Podsiadło, w Domu Narodowym, 19—23 St. Marks Place.

Uprasza się Sz. Rodziców o łaskawe przysyłanie dzieci na próby.

Kierownik Szkoły Rady Oświatowej J. Ziębiński.

Poszukiwanie

Wincenty Wiśniewski poszukuje Józefy Tomczyk, z domu Cegielska, mieszkała przedtem w Newark, N. J. Zgłoszenia prosze adresować 25 Little St., Brooklyn, N. Y.

Ingersoll
YANKEE RADIOLITE
WSKAZUJE czas w ciemności. Posiada punktualność, jakiej każdy spodziewa się, po Ingersoll.
$2.75

Baltic Shipping Co., Inc.
Kompanja Baltic Shiping Co. istniejąca od wielu lat zajmuje się przewozem towarów z Polski do Ameryki i odwrotnie.
Siedziba głównego biura znajduje się pn. 8-10 Bridge Street, w New Yorku, filje działają w następujących miastach polskich: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łódź, Poznań, Leszno, Baranowicze, Terew, Równe, Śniatyn, Gdynia, Zbarzyn, oprócz tego istnieją w Gdańsku i Szletynie.
Chcąc służyć pomocą polskim kupcom i przemysłowcom kompanja chętnie udziela informacji w sprawach związanych z przewozem towarów, cłem i warunkami opłaty.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

THE MORRIS PLAN
DNI MAJOWE
są
„Dniami przeprowadzki"
Czy zamierzacie —
zmienić swoje mieszkanie? Wyprowadzacie się poza miasto? — Sprowadzacie nowe meble — odnawiacie mieszkanie? Planujecie udać się w podróż.
THE MORRIS PLAN jest wygodnem sposobem nabycia „natychmiastowej" gotówki.
The Morris Plan Company of New York
Bankowość Przemysłowa
GŁÓWNE BIURO:
469 Fifth Ave. przy 40 ulicy
Tel.: Murray Hill 9680.
FILJE:
New York: 261 Broadway, 1 Union Square, 291 E. 149 St., 268 Grand St., 940 Southern Blvd.
Brooklyn: 198 Montague St., 1668 Pitkin Ave., 804 Manhattan Av.
Postarajcie się o broszurkę:
„JAK POŻYCZAĆ"

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE .....9 Maja
PARIS .....16 Maja
Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc.
SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

DO POLSKI
Nowe Zniżone Ceny w Obie Strony.
Z New Yorku do Gdańska i z powrotem $180 do $185, zależne od okrętu. Przejazd do Warszawy i z powrotem $199.50 do $211.50 zależnie od okrętu
DOBRA WIADOMOŚĆ! Nowa ustawa Rządu Stanów Zjednoczonych pozwala Wam odwiedzić Wasz kraj rodzinny przebywając tam do jednego roku, a przy powrocie będziecie wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych nie zważając na ograniczenie kwoty.
Nasze kolosalne okręty, włączając MAJESTIC, najwiekszy w świecie OLYMPIC, LAPLAND, PITTSBURGH, BELGELAND, ZEELAND i t. d. czynią możebnem zwykłą podróż do Southampton lub Antwerpu. Kilka okrętów odjeżdża co tydzień. Ważnycy nasi pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w zamkniętych kajutach na dwie, cztery lub sześć osób. Jak największa wygoda, smaczne jedzenie i grzeczna obsługa.
Zamawiajcie kajuty zawczasu. Po szczegóły zgłoście się do lokalnego agenta lub do
White Star Line
Red Star Line
No. 1 Broadway, New York.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Że tak mi się podobało i że nie jestem obowiązany zdawać z tego nikomu sprawy.

— Czy tę odpowiedź ma kanclerz udzielić także Najjaśniejszemu Panu — zapytał sekretarz z uśmiechem — gdyby przy padkiem Jego Królewska Mość chciał się dowiedzieć przez ciekawość, dlaczego żaden statek nie może opuścić portów Wielkiej Brytanji?

— Masz pan słuszność — rzekł książę. — Niech powie w takim razie królowi, że postanowiłem rozpocząć wojnę i że to zarządzenie jest pierwszym krokiem nieprzyjacielskim, skierowanym przeciwko Francji.

Sekretarz skłonił się i wyszedł.

— Pod tym więc względem jesteśmy już zabezpieczeni — mówił Buckingham, zwracając się do d'Artagnana. — Jeżeli zapinki nie zostały jeszcze wywiezione do Francji, nie dostaną się tam przed powrotem pana.

— Jakim sposobem?

— Wydałem rozkaz zatrzymania wszystkich statków, które w tej chwili znajdują się w portach Jego Królewskiej Mości, i bez osobnego mojego pozwolenia żaden z nich nie może podnieść kotwicy.

Z osłupieniem spoglądał d'Artagnan na tego człowieka, który posługiwał się nie ograniczoną władzą, udzieloną mu zaufaniem królewskiem, dla zaspakajania własnych fantazji miłosnych. Z wyrazu twarzy młodzieńca poznał Buckingham jego myśli i uśmiechnął się.

— Tak, tak! — rzekł. — Anna Austrjaczka jest moją prawdziwą królową. Wystarczy jedno jej słowo, bym zdradził ojczyznę, bym zdradził króla, bym się sprzeniewierzył Bogu. Prosiła mnie, abym nie wysyłał więcej posiłków protestantom z Rochelli; przyrzekłem jej i dotrzymałem. Zła małem dane im słowo, ale mniejsza o to, skoro wypełniłem jej żądanie. I powiedz sam, czy nie zostałem wspaniale wynagrodzony za moje posłuszeństwo, otrzymując wzamian ten portret!

D'Artagnan nie mógł wyjść z podziwu, na jakich to wątłych i niewidzialnych niciach wiszą niekiedy losy narodów i życie poszczególnych ludzi.

Właśnie pogrążał się w dociekaniach, gdy wszedł złotnik. Był to Irlandczyk, jeden z najbieglejszych w tej sztuce, który sam przyznawał, że zarabia rocznie sto tysięcy liwrów od księcia Buckingham.

— Panie O'Reilly — rzekł książę, prowadząc go do kaplicy — obejrzyj pan te zapinki djamentowe i powiedz mi, jaka jest ich wartość.

Złotnik jednem spojrzeniem ocenił nie pospolitą oprawę, obliczył równocześnie wartość djamentów i odpowiedział bez zająknienia:

— Tysiąc pięćset pistolów każda, milordzie.

— Otrzymasz zatem po trzy tysiące pistolów za każdą, ale muszę je mieć już pojutrze.

— Będą zrobione, milordzie.

— Jestes nieocenionym człowiekiem, panie O'Reilly. Ale to jeszcze nie wszystko: nie mogę nikomu powierzyć tych zapinek, praca zatem musi być wykonana tutaj, w pałacu.

— To niepodobieństwo, milordzie. Tylko ja jeden mogę je tak wykonać, że nikt nie rozpozna różnicy między nowemi i dawnemi.

— Dlatego też, drogi panie O'Reilly, od tej chwili jesteś pan już moim więźniem i choćbyś pan chciał nawet, nie możesz już opuścić murów mojego pałacu. Poddaj się więc losowi. Wymień mi nazwiska pomocników, których będziesz potrzebował i wskaż narzędzia, jakich mają dostarczyć.

Złotnik znał dobrze księcia i wiedział, że bezcelowo by się opierał; toteż odrazu pogodził się z losem.

— Czy wolno mi będzie zawiadomić żonę? — zapytał.

— Och! wolno ci się nawet zobaczyć z nią, drogi panie O'Reilly. Uspokój się; niewola twoja będzie miła. Ponieważ zaś każdy trud powinien być wynagrodzony, chciej przyjąć, niezależnie od umówionej zapłaty za zapinki, ten przekaz na tysiąc pistolów i przebacz mi nudy, na jakie cię narażam.

D'Artagnan ani na chwilę nie wychodził z podziwu, patrząc na czyny tego ministra, który hojnemi garściami marnotrawił ludzi i miljony.

Tymczasem złotnik napisał list do żony, załączając przekaz na tysiąc pistolów i prosząc, aby wysłała mu wzamian najzręczniejszego pomocnika, jakoteż kolekcję djamentów, których wartość i wagę dokładnie oznaczył, oraz potrzebne mu do pracy narzędzia.

Buckingham zaprowadził złotnika do przeznaczonego dlań pokoju, który w ciągu pół godziny przemienił się na pracownię. Potem ustawił straże przy wszystkich drzwiach i zabronił im przepuszczać kogokolwiek, z wyjątkiem swego pokojowca, Patryka. Nie potrzeba dodawać, że złotnikowi O'Reilly'emu i jego pomocnikowi zakazano najsurowiej wychodzić gdzieś pod jakimkolwiek pozorem.

Załatwiwszy to wszystko, książę powrócił do d'Artagnana.

— A teraz, mój młody przyjacielu, Anglja należy do nas dwuch tylko. Czego żądasz? czego pragniesz?

— Łóżka — odpowiedział d'Artagnan, — przyznaję się, że w tej chwili tę potrzebę najgoręcej odczuwam.

Buckingham umieścił go w komnacie, przyległej do swego pokoju. Pragnął mieć obok siebie młodego człowieka, nie dlatego bynajmniej, aby mu nie ufał, lecz, że chciał rozmawiać z kimś ciągle o królowej.

W godzinę później został w Londynie ogłoszony edykt, zabraniający opuszczać port jakiemukolwiek statkowi, dążącemu do Francji; zatrzymano nawet statki, wiozące listy. W przekonaniu powszechnem było to wypowiedzenie wojny między obu mocarstwami.

Trzeciego dnia o godzinie jedenastej rano dwie zapinki djamentowe były już gotowe. Odznaczały się tak doskonałem podobieństwem, taką dokładnością, że Buckingham nie mógł wcale rozpoznać nowych od dawnych, a nawet najbieglejsi znawcy myliliby się tak samo, jak on.

Natychmiast kazał przywołać d'Artagnana.

— Oto zapinki djamentowe — rzekł, — po które pan przyjechałeś. Bądźże mi świadkiem, że uczyniłem wszystko, co było w mocy ludzkiej.

—Bądź spokojny, milordzie; opowiem wszystko, co widziałem. Ale Wasza Wysokość oddaje mi zapinki bez szkatułki?

— Szkatułka zawadzałaby ci tylko. Zresztą jest ona obecnie dla mnie tem droższa, ponieważ zostaje mi się próżna. Powiedz, że zachowałem ją.

— Wypełnię jaknajdokładniej otrzymane zlecenia, milordzie.

— A teraz — rzekł Buckingham, spoglądając bystro na młodzieńca — czemże zdołam uiścić ci się z długu?

D'Artagnan zarumienił się aż po białka oczu. Spostrzegł, że książę szuka sposobu, aby mu coś ofiarować w nagrodę, a myśl, że krew jego towarzyszów i jego własna miałaby być zapłacona złotem angielskiem, przejęła go wstrętem.

— Porozumiejmy się, milordzie —odrzekł, — a najpierw rozważmy należycie fakty, aby uniknąć pomyłki. Pozostaję w służbie króla i królowej Francji i należę do oddziału gwardji pana des Essarts, który, tak samo, jak jego szwagier, pan de Treville, jest nadewszystko przywiązany do Ich Królewskich Mości. Co więcej, może nie byłbym wcale podjął się tego dzieła, gdyby nie chodziło mi o przypodobanie się osobie, która jest damą mego serca, podobnie, jak królowa jest damą pańskiego serca.

— Tak jest — odrzekł książę z uśmiechem. — Zdaje mi się nawet, że znam tę osobę; jest to...

— Nie wymieniajmy nazwisk, milordzie — przerwał mu żywo młodzieniec.

— To prawda — zgodził się książę.— Tej osobie zatem winienem wdzięczność za pańskie poświęcenie.

— Nie przeczę temu, milordzie, gdyż właśnie w tej chwili, kiedy się rozpoczyna wojna, z większą jeszcze radością wyznaję to szczerze, spotkałbym się z Waszą Miłością na polu walki, jako z wrogiem, widząc w nim tylko Anglika, aniżeli w parku windsorskim, czy na krużgankach Luwru. Nie przeszkodzi mi to wszakże wypełnić jaknajskrupulatniej otrzymanego zlecenia, chociażby przyszło w razie potrzeby nałożyć to głową. Ośmielam się jednak powtórzyć Waszej Miłości, że osobiście bynajmniej nie obowiązuje cię to, milordzie, do dziękowania mi, tak, jak niepotrzebne jest podziękowanie za pierwszą moją wyprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ARTYKUŁ 19 PAKTU LIGI NIE MOŻE SIĘ STOSOWAĆ DO POLSKICH GRANIC

W dzienniku „Journal des Debats" znakomity publicysta, p. August Gauvain, w artykule o „negocjacjach i statucie europejskim" przytoczył zdanie, jakie wypisano w dniu 1-ym kwietnia, w organie p. Stresemanna „Die Zeit." Zdanie to brzmiało: „W każdym razie jest faktem, że nie zaprzecza się już rządowi niemieckiemu prawa do rewizji granic wschodnich".

Zdanie to p. August Gauvain piętnuje jako świadome wprowadzenie w błąd opinji niemieckiej. Jest istotnie rzeczą niewątpliwą, że organ p. Stresemanna stosuje dobrze wypróbowaną taktykę liczenia na bezprzykładnie rekordową tępą łatwowierność opinji niemieckiej wobec wszystkiego co jej zgóry do wierzenia podają. Czytelnicy dziennika „Die Zeit" mogą nie wiedzieć, lecz sam p. Stresemann wie z pewnością — pisze p. Gauvain — że sama Liga Narodów wyjaśniła znaczenie artykułu 19 swego paktu w taki jedynie zresztą możliwy sposób, że obecnie nawet przy największej dozie złej woli, do granic polskich stosować go nie można.

Fakt, który p. Gauvain przypomina, miał miejsce na drugiem Zgromadzeniu Ligi Narodów w związku z prośbą rządu Boliwji o poddanie rewizji na podstawie właśnie 19 artykułu paktu, traktatu w sprawie granic, zawartego z rządem Peru w 1904 roku. Zgromadzenie zatwierdziło wówczas rezolucję komitetu prawników, odrzucającą żądanie Boliwji. Rezolucja ta stwierdzała, że „nowe zbadanie" przewidziane przez artykuł 19, „może być stosowane tylko w tym wypadku, gdy traktaty stały się niemożliwe do zastosowania t. j. gdy stan rzeczy istniejący w chwili ich zawarcia, uległ następnie, materjalnie lub też moralnie, zmianom tak radykalnym, że stosowanie tych traktatów pozostaje po za zakresem rozsądnych możliwości".

Znaczy to poprostu, że możliwość rewizji granic polsko-niemieckich mogłaby być uznana przez Ligę tylko w tym wypadku, gdyby wojska niemieckie znajdowały się na polskim Górnym Śląsku, na Pomorzu lub też w „korytarzu", albo gdyby na tych ziemiach z jakichkolwiek innych względów stosowanie traktatów, oczywiście przez władze polskie, pozostawało „po za zakresem rozsądnych możliwości". Dopóki to nie nastąpi, Liga Narodów, według własnego swego orzeczenia, nie może nawet poruszać sprawy stosowania artykułu 19 do granic polskich bez względu na to, czy ktokolwiek gdziekolwiek na świecie zaprzecza czy też nie za przecza temu, co organ p. Stresemanna oczywiście może zawsze uważać subjektywnie za „prawa niemieckie".

HUMOR

Oj, to obłuda!

Złodziej (przydybany przez właściciela mieszkania):

— A to szczyt obłudy! Napisał pan na drzwiach pomieszkania: — „Wyjechałem do poniedziałku", — a dziś dopiero sobota...

Laura J. Gottlieb, 77, dunka, oddala wszystko to, co miała biednym i obecnie znajduje się w domu dla starców w Brooklynie, N. Y. Dzięki pomocy współrodaków będzie mogła odwiedzić ojczyznę, w której nie była 56 lat, ale oświadcza, że z powrotem wróci do Ameryki

Jej najlepsza przyjaciółka przeprowadziła się do innego miasta

-- lecz stare przysłowie:
„precz z oczu, precz z pamięci"
nie dało się zastosować!

Obiecały sobie utrzymywać nadal ze sobą stosunki i dotrzymały słowa!

— przez sporadyczne odwiedziny, aczkolwiek brak czasu i koszta ograniczały te podróże.

— przez listy i pocztówki—choć brakło w nich osobistego kontaktu, którego obie tak bardzo sobie życzyły.

— ale przedewszystkiem rozmawiały ze sobą stale przez telefon! Był to najlepszy sposób komunikacji, jakim rozporządzały. I stara przyjaźń dojrzała, gdyż przeszkody i odległość zostały usunięte.

Gdzieś, ktoś czeka na wiadomości od Was!

* * *

Możecie telefonować od stacji do stacji i rozmawiać z każdym, kto sam Wam odpowie. Za takie rozmowy pobieraną jest najniższa opłata.

Lub możecie też telefonować osobiście do danej osoby i sprowadzić do telefonu tego, którego wymówicie nazwisko. Przejrzyjcie oddział informacyjny przewodnika telefonicznego.

NEW YORK TELEPHONE COMPANY

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

BAYONNE

Koło 87 Polskiego Stronnictwa Wyzwolenie w Bayonne, N. J. urządza Wieczorek Majowy, w sobotę, dnia 9-go maja, b. r., na sali Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 29 West 22nd St., w Bayonne, N. J. Początek o godzinie 6:30 wieczór. Muzyka wiejsko-polska, coś nowego. Wstęp 50c.

Uwaga! Komitet wieczorkowy nie szczędził pracy ani też kosztów, aby zabawę tą urządzić tak, aby wszyscy byli zadowoleni i spodziewa się, iż szanowna polonja tutejsza tak jak dawniej, tak i teraz nas poprze, a nikt tego nie pożałuje, bo zabawa będzie jakich mało.

Na wieczorku tym będzie rozegrana rozgrywka obrazu jako pierwsza wygrana, i dwuch mniejszych premji, a więc każdy kto posiada bilety tej rozgrywki powinien stanowczo być na wieczorku obecny a może co wygra. Cały dochód z tej rozgrywki jest przeznaczony do dyspozycji marszałka Józefa Piłsudskiego i już wysłano na konto tego $50 do Sulejówka na ręce marszałka.

Komitet zaprasza wszystkich serdecznie, przyjdźcie wszyscy a zabawicie się z nami wesoło, tak prawdziwie po polsku.

KOMITET.

NEWARK

MASOWE ZEBRANIE POLITYCZNE

Wszystkich obywateli zapraszamy na wielki Wiec polityczny, który się odbędzie we czwartek, dnia 7 maja, o godzinie 8 wieczór, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, 255 Court St. Obywatele, wybory komisarzy miejskich w Newarku są oznaczone na 12 maja; przed tym dniem musimy we własnym interesie świadomie skonsolidować głosy i wybrać gospodarzy miasta Newarku. My obywatele polskiego pochodzenia jesteśmy w połączeniu siłą, z którą muszą się liczyć, więc naradźmy się na tym wiecu, na kogo mamy głosować wspólnie.

Mówcy przemawiać będą polscy i amerykańscy, między innemi komisarze miasta, adwokat Stefan Lorentz, kap. St. Gutowski i inni.

Komitet Obywatelski.

Z pogranicza donoszą, że rebeljanci brazylijscy w prowincji Sao Paulo, którzy schronili się w głąb kraju po ostatnim nieudałym zamachu, zaczynają zdradzać znowu ożywioną działalność. Rządowe siły brazylijskie w La Guayra mają liczyć około 2,000 ludzi, podczas gdy zgórą 1,200 rewolucjonistów zgromadziło się już w rozmaitych obolicznych punktach.

BAL SOKOŁA.

Zapowiedziany Bal Sokoła, gniazdo nr. 7, 9-go maja 1925 r. o godzinie 8:30 wieczór, w górnej sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., New York, powinien skupić wszystkich, którzy wiedzą, jakie są Sokolstwa szczytne zadania.

Na Bal Sokoła 9-go maja r. b. aby pospieszyli wszyscy którym leży na sercu rozwój fizyczny i duchowy naszej młodzieży.

Do miłego widzenia na zabawie w sobotę, o godzinie 8:30 wieczór.

Czołem!

Komitet.

NA RUPTURĘ SPRÓBUJCIE DARMO!

Zastosować do jakiejkolwiek rupturry, starej albo świeżej, dużej albo małej, a będziecie na drodze, która przekonała tysiące.

Ktokolwiek cierpi na rupturę, mężczyzna, kobieta albo dziecko, powinien natychmiast napisać do W. S. Rice, 202 D Main St. Adams, N. Y. po bezpłatną próbę tej cudownej, ożywiającej aplikacji. Wystarczy przyłożyć do rupturry, a musiały zaczynają tężnieć; zaczynają się łączyć, tak, że zerwanie schodzi się naturalnie i nie potrzeba więcej podpory trusu, albo innych środków. Nie zapomnijcie wysłać po tę bezpłatną próbę. — Chociażbyście nawet nie cierpieli z powodu rupturry, to poco nosić pasy przez całe życie? Wszak to tylko zawada? Po co narażać się na gangrenę i inne niebezpieczeństwa z powodu tak niepozornej i na pozór niewinnej rupturry, która odesłała tysiące na stoły operacyjne.— Zastępy mężczyzn i kobiet codziennie narażają się na takie niebezpieczeństwa, dlatego, że rupturra nie dokucza im chwilowo i pozwala rusać się. Napisacie natychmiast po tę bezpłatną próbę, gdyż jest to cudowna rzecz, która pomogła w wyleczeniu rupturr wielkości dwuch pięści męskich. Spróbujcie i piszcie zaraz, używając poniższego kuponu:

DARMO NA RUPTURĘ
W. S. RICE, Inc.
202 D Main Street, Adams, N. Y.

Proszę mi przysłać zupełnie darmo próbną aplikację podniecającego środka Panów na rupturę.

Nazwisko .....
Adres .....
Stan .....

OCZEKIWANA DŁUGO CHWILA NADESZŁA!

Nadarzyła się sposobność w załatwianiu wszelkich spraw drogą prawną tak w Polsce jak i tutaj w Ameryce.

* * *

Nie możesz uzyskać rozwodu z żoną lub mężem zamieszkałym w Polsce? Chcesz przelać prawo posiadania własności na kogoś w Polsce?

Cokolwiek tylko chcesz uczynić drogą prawną, UZNAŃ A TAK TUTAJ, JAK I W POLSCE, lub masz jakie sekretne zlecenia, zgłoś się natychmiast osobiście do biura

ADWOKATA I. M. SACKINA
1440 BROADWAY, Pomiędzy 40th a 41st St., Pokój 556, New York
PYTAJ O MR. STANLEY

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1916, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	
Daily Including Sunday	
One Year	$6.50
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$9.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA (Na prowincji)	
Codziennie z Wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$6.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY	
Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$13.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU	
Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$13.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 17th Street)
Telephone Stuyvesant 6493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0926

FAŁSZERZE HISTORII

Prof. Harry Elmer Barnes, napisał w wydaniu majowem miesięcznika „The American Mercury" artykuł pod tytułem: „The New History" (Nowa Historja), w którym autor pisze o wielkiej wojnie.

P. Barnes podnosi jeszcze raz kwestję: kto powinien być odpowiedzialnym za wojnę? Na ten temat istnieje dotychczas olbrzymia literatura. Niema prawie jednego człowieka na świecie, który umie pisać, ażeby nie wygłosił swoich zapatrywań na aktualną zresztą po dziś dzień kwestję. A le zapatrywania p. Barnes'a są wyjątkowo interesujące. Według niego, główna wina za wojnę spada na Francję. Na drugiem miejscu stoi Rosja, a na trzeciem Anglja. Te trzy mocarstwa, dowodzi p. profesor, powinny być odpowiedzialne głównie za rozpoczęcie krwawych zapasów w roku 1914-ym. Wina Niemiec i Austro-Węgier jest mniejsza, a nawet, z argumentów przytaczanych przez p. Barnes'a, państwa te właściwie winnemi być uznane nie mogą.

Mamy tutaj do czynienia z niezawodnem historycznem fałszerstwem.

Fakty, dziś już stwierdzone, przedstawiają się w następujący sposób:

Po zamordowaniu 28 czerwca, 1914 r. w Serajewie arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonki, rząd Austro-Węgierski wysłał do Serbji ultimatum. Niema najmniejszych wątpliwości, że za serajewską zbrodnię odpowiedzialnym był nietylko rząd serbski, ale i Rosja, kierująca polityką Belgradu. Lecz rząd austro-węgierski celowo i rozmyślnie postawił tak upokarzające warunki Serbji, które nie zostały przyjęte. Za żądaniami Wiednia stały bowiem Niemcy, przygotowane do wojny.

Niezbyt dawno, z cennej książki prof. Askenazego dowiedzieliśmy się, że Niemcy flirtowały z Rosją i Austro-Węgry miały paść ofiarą. Sojusznik niemiecki grał oszukańczą politykę, a dokumenty stwierdzają, że taką samą politykę grała na swoją rękę carska Rosja.

Niemcy żądały neutralności Francji, ale jednocześnie postawiły warunki, o których wiedziały, że ich Francuzi przyjąć nie mogą.

Wówczas, „nieprzygotowane", jak pisze p. Barnes, Niemcy pierwsze uderzyły na Francję, rozbijając po drodze Belgję. Złamanie neutralności Belgji, zagwarantowane traktatami, zmusiło do wystąpienia Anglję.

Któż więc, na mocy tych faktów, jest najbardziej odpowiedzialny za wielką wojnę, jak nie Niemcy, a po nich Rosja i Austro-Węgry?

Gdyby nie spisek Berlina i Moskwy, których narzędziami były rządy w Wiedniu i Belgradzie, wojna mogła być zażegnana. Gdyby nie zaborcze plany Rosji, która miała zabrać Galicję i Bukowinę i Niemiec, które chciały otworzyć sobie drogi do Adrjatyku, nie miałaby nigdy poważniejszych następstw zbrodnia w Serajewie. Niemcy konszachtując z Rosją, miały oczywiście tylko swoje własne cele na widoku. Po załatwieniu się z Austro-Węgrami, rozprawiłyby się krótko z Moskwą.

P. Barnes, uniewinniając Niemcy, posuwa się jeszcze dalej w oskarżaniu ich przeciwników. Prawie, że do szeregu winnych pakuje i Stany Zjednoczone, chociaż Ameryka wystąpiła do wojny dopiero w roku 1917 i absolutnie nie miała nic do czynienia z wypadkami, poprzedzającymi wybuch wojny w roku 1914-ym.

Ale pan profesor najwidoczniej chce dowieść, że wszystkie państwa, które przyczyniły się do pobicia Niemiec, są odpowiedzialne za wojnę.

Przypadkowo z jego opinją zgadzają się Niemcy. Szczególniej kajzerjści zapewniają świat, że są niewinni i oburzają się na posądzanie Niemiec o wywołanie wojny.

W swej mowie programowej, kandydując na prezydenta Rzeszy, marszałek Hindenburg zaznaczył, że wina Niemiec za wojnę musi być zniesiona, bo winy tej nigdy nie było.

Artykuł p. Barnes'a, osobistości dość znanej i wybitnej, wybielający Niemcy akurat teraz, gdy Hindenburg został wybrany prezydentem, rzecz prosta zainteresował szersze koła amerykańskie.

Propaganda polityczna zazwyczaj nie liczy się z historją. A szczególniej propaganda niemiecka, której, począwszy od ekonomisty angielskiego Keynes'a, prof. H. E. Barnes, jest świadomem lub nieświadomem narzędziem.

wb.

AMERYKA GROZI EUROPIE

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie A. B. Houghton, przemawiając na dorocznym bankiecie „pielgrzymów", wygłosił ciekawą mowę. Ambasador zagroził Europie, że jeżeli państwa nie zmienią destrukcyjnej polityki i metod, to Ameryka nie da im więcej pieniędzy.

Ostrzeżenie tego rodzaju, wygłoszone zostało napewno z porozumieniem prezydenta Coolidge'a i akcentuje ono politykę amerykańską w stosunku do Europy. Ambasador Houghton zastrzegł się, że mówi o wszystkich państwach, o całej sytuacji, ale możnaby wnioskować, iż groźba dotyczy niektórych tylko mocarstw, które w ostatnich czasach otrzymały olbrzymie pożyczki i kredyty w Stanach Zjednoczonych.

Do tej kategorji należą w pierwszym rzędzie Niemcy.

* * *

BO PAN MA PRAWO ŻYĆ I TYĆ, A CHAM MA OBOWIĄZEK GNIĆ.

Strajk robotników rolnych w Polsce, który pomimo zapewnień obszarników, że został już przed trzema tygodniami zakończony, trwa dotychczas, jako donoszą pisma lewicowe. Strajk prowadzi z ramienia P. P. S. znany poseł Kwapiński. Jemu to poświęcił wiersz pod powyższym tytułem poeta Romuald Minkiewicz, następującej treści:

Pan ma pałacyk — polski dwór:
Na kolumienkach piękny ganek —
Aleja lip — modrzewi wianek —
Opodal starodrzewny bór...
Lecz nie stać pana na podłogi
W czworakach... Dobrze i na gliniedzie!
Cóż, że fornalskich dzieci ginie
Z wilgoci tyle?... Boże drogi!
Toć Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

Panicz się autem dzień w dzień szasta...
Ty, chamie, piechtą leć bez tchu,
Gdy wezwie Sąd czy P. K. U.
Czy do powiatu, no! do miasta
Kopyta zdzieraj cztery mile:
Dwór nie stać na furmankę dla cię...
— „Hej! na bok, psia krew!" — Uskocz bracie!
Twój panicz gna automobilem.
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

Gdy dziedzic nasz przed Niemcem wiał
Kumając się z moskalikami,
My ziemię uprawiali sami...
Gdy wrócił, chleb gotowy miał.
Bolszewik przyszedł — „Ratuj chłopie!
Ojczyzny broń!... — ja do Poznania
Na chwilkę..." Wrócił, — „Wieszać drania!
On kradł, gdym ja był na... urlopie".
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

Gdy pieniądz spadał jak szalony,
Bez czapki człek i butów żył,
A przecie robił, wiele sił,
Od świtu po noc uznojony.
By dziewczynnie dać trzewiczki
Do szkoły, byby lazł ze skóry...
Pan przez rok kupił dla dziedziczki
Dwadzieścia cztery garnitury.
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

— „Z czegóż tu dniówkę podnieść chamom?
Toć do rejenta-m przegrał w karty
Dwie włóki lasu... a lamparty
Synki wydały bibkę damom
Z „Nowości", że pięć krów i stadnik
Poszły do Icka w jednej chwili...
A chamy będą tu mówili
O dniówce... ja im... hej, uriadnik!"
Bo Pan ma prawo żyć i pić,
A cham ma obowiązek gnić.

Ostre, bardzo ostre są to słowa. Ale jak stwierdził zjazd „Wyzwolenia", a również „Piasta", wśród ludu wiejskiego w Polsce panuje silne wzburzenie, które wymaga energicznej akcji ze strony rządu.

Obszarnicy i wogóle patentowani „patrjoci", akcję tę rozumieją w ten sposób, że władze powinny złamać strajk z pomocą policji i wojska.

Jakie jednak tego rodzaju metody sprowadzić mogą rezultaty, czy są one słuszne, czy barbarzyńskie, tego żaden z „patrjotów" wiedzieć nie chce.

Nietylko w Polsce.

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik dla Wszystkich" pisze:

Ostatni epilog Kongresu Wydziałowego w Detroit rozegra się w Chicago. Niebawem zaczyna się sprawa na podstawie injunction wyjętego przez pięciu dyrektorów przeciwko uchwale sejmu toledoskiego. Pozatem na wokandzie jest jeszcze jedna sprawa przeciwko Żychlińskiemu za niedopuszczenie redaktora Zaklikiewicza do objęcia urzędu. Nic więc dziwnego, że Przyprawa już dzisiaj czyni starania, aby zostać sekretarzem Centrali. Ze starań tych jednak nic nie będzie, ponieważ na to stanowisko reflektuje jeden renegat lewicowy, a ponieważ mieszka on w Skarolin, więc— jak się zdaje — sekretarzem zostanie".

* * *

„Dziennik Polski" z Detroit opisuje nędzę w jednej rodzinie polskiej, gdzie ojciec umiera na suchoty, a matka z kilkorgiem drobnych dzieci cierpią nędzę i głód, a w końcu zapytyje się:

„Gdzie są te wszystkie wielkie organizacje humanitarne. Gdzież są ci wielcy pracownicy ludzkości o których tyle trąbią kapitalistyczne organy? Gdzie są ci drogo opłacani urzędnicy miejscy, którzy pożerają miljony skoletowane drogą podatków? — Gdzież jest ten wielki nasz dobrobyt, ha którym jeździ polityka najbogatszego państwa na kuli ziemskiej?

W obrębie jednej mili od najstraszniejszej nędzy ludzkiej przewalają się miljony dolarów obojętne na to że tam ktoś kona z głodu, że dwuletnie dziecko nie zna nic poza kromką suchego chleba na dzień, gdzie robociarz, który pocił się dla tych miljonów, w męczarni strasznej kona bez świadków i z rozpaczą o los swoich dzieci, do których szczerzy zęby straszna nędza.

Wojtyla umrze. — Wina jego śmierci spada na tych których obowiązkiem było pomóc mu, a tego nie zrobili. Dziś już zapóźno bo życia jego już się nie uratuje, ale zostały dzieci i setki jemu podobnych nędzarzy w tym „wielkiem" mieście Detroit.

Nie żąda się składek, ale tylko apeluje do opinji publicznej, aby ta skarciła tych, którzy nadużyli jej zaufania, którzy pozwolili człowiekowi umierać w opuszczeniu, a przecież nie na to obywatele składają rokrocznie miljony dolarów drogą podatków i do browolnych składek?"

— Wojtyla umrze! A trzeba pamiętać, że takich Wojtylów jest więcej w Detroit, znajdzie się ich dużo w każdej polskiej osadzie — i nikt się o nich nie troszczy — nawet ich właśni bracia, którzy mają troszeczkę większy kęs chleba u ust, którzy pozwalają sobie na drogi wypitek, na brudną gemblarkę w karty, czy w konie, nawet oni nie pomyślą, że tam gdzieś w wąskiej ulicy umiera podobny Wojtyli nędzarz, a rodzina jego nie ma co do ust włożyć... Ha, trudno taki to już na tym świecie porządek — jedni mają za dużo, drudzy muszą umierać, aby jak najprędzej dostać się do nieba...

* * *

„Neues Wiener Journal" przynosi z Berlina wiadomość, że od pewnego czasu w dwuch hotelach miasta Hanoweru rezyduje świetnie zorganizowany tajny sztab Hindenburga, składający się przedewszystkiem z byłych oficerów armji cesarskiej i członków byłego wydziału wywiadowczego „wielkiego sztabu generalnego" z czasów wojny. Tajny sztab kieruje całą akcją wyborczą na rzecz Hindenburga. Ostatnio pod przewodnictwem pułkownika von Feldhammera sztab odbył radę wojenną, na której postanowiono: zorganizowanie komedji zamachu na Hindenburga.

Plan, jaki sporządzono, przewiduje podrzucenie bomb pod mieszkanie Hindenburga w przeddzień wyborów. Sztab jest pewien, że w ten sposób na dzień 26 kwietnia wytworzy się nastrój wielkiego entuzjazmu dla byłego feldmarszałka.

Jednocześnie z temi rewelacjami w „Berliner Tageblatt" opublikowana została garść informacji o kilku z pośród członków tajnego sztabu w Hanowerze. Głównym kierownikiem jest zięć Hindenburga, tytułujący się stale królewskim Landratem ausser Dient, Hans Joachim von Brockhusen - Justin. Jest on założycielem i szefem organizacji „Związku Sprawiedliwych", której programem jest przygotowanie do restauracji Hohenzollernów. Organizacja została zakazana po zamordowaniu Rathenau'a, lecz faktycznie istnieje i działa dotychczas. Pomocnikiem Brockhusena jest adjutant Hindenburga podpułkownik z armji cesarskiej von Kugelgen, były oficer sztabu, obecnie również członek tajnych monarchistycznych organizacji. Łącznikiem między tajnym sztabem hanowerskim i biurem propagandowym prawicowego komitetu wyborczego jest oberleitnant von Feldmann, przewodniczący hanowerskiego oddziału „Stahlhelmu" i zarazem jako członek zarządu partji niemiecko-narodowej najzacieklejszy w łonie tej partji przeciwnik planu Dawesa. Ponadto tajny sztab posiada specjalne „biuro agitacyjne". Na czele tego biura stoi również były oficer cesarski, obecnie zaś poseł do Reichstagu, Otto Schmidt. Schmidt był do czasu pokoju brzeskiego oficerem sztabu przy naczelnem dowództwie 8 armji, zaś po pokoju brzeskim i aż do zawieszenia broni pełnił funkcje defensywne przy generalnym sztabie „Ober-Ostu"

LEGENDA O MAŁEJ POLSCE

Przesąd o wielkiej Rosji i potężnych Niemcach — utrudnia Polsko - Włoskie zbliżenie.

RZYM, w kwietniu. — Od dłuższego czasu stosunki polsko-włoskie stanęły na martwym punkcie. Można powiedzieć, że właściwie nic się nie dzieje w tej dziedzinie. Przyczyny tego stanu rzeczy wskazać łatwo. Najważniejszym powodem są wewnętrzne stosunki włoskie, które sprawiły, iż we Włoszech polityka zagraniczna poszła w kąt a jej tempo osłabło na wielu polach. Pozatem rozwój stosunków polsko-włoskich hamowany jest wskutek nieznajomości naszych stosunków i naszego znaczenia przez szerokie masy włoskie, które stale patrzą na nas, jak na mały narodek i widzą Polskę zawsze słabą i małą.

Szeroka opinja włoska patrzy dalej na Rosję, jako na swój spichlerz i najpotężniejsze państwo słowiańskie, a Niemcy uważa za największą potęgę.

Znaczenia Polski jako mocarstwa poprostu nie docenia, a przez to nie wierzy w możliwość odparcia przez nas bandy któregoś z tych sąsiadów. Przykład roku 1920 nie był odpowiednio wyzyskany i nie przekonywuje dziś włochów. Wskutek tego możliwość sojuszu z nami nie jest oceniana przez Włochy jako tranzakcja korzystna dla nich. Brak celowego, ciągłego działania uświadamiającego sprawia, iż dziś każdy włoch wytrzeszcza oczy, skoro zobaczy na mapie, że Polska jest większa od Włoch a skoro dowie się, jeszcze, iż ludność Polski tylko o dziesięć miljonów jest mniej liczna od włoskiej, to już tylko emoka i dziwi się i dopiero wtedy zaczyna się zastanawiać. Te dane i cyfry bijące obuchem w oczy musi wykorzystywać nasza propaganda, aby poprawić nasze z Włochami stosunki, które chwilowo nie są na wet źle ale są poprostu żadne.

To wpływa na opóźnienie w podniesieniu poselstwa polskiego przy rządzie włoskim do godności ambasady, to utrudnia zawarcie jakiegoś bliższego przymierza, to sprawia, że każde niemieckie łgarstwo o Polsce znajduje posłuch we Włoszech.

Wzmożenie stosunków kulturalnych, społecznych, artystycznych, sportowych, powinno być teraz naszym głównym zadaniem na terenie włoskim. Ze społeczeństwem włoskiem tą drogą możemy więcej zdziałać, niż przez urzędowe propagandy zazwyczaj spóźniające się, zawsze biurokratyczne i niezręczne.

Aby uzyskać sympatję i wpływy, podnieść nasze znaczenie w drugim zachodnim kraju, który z natury rzeczy powinien być naszym sojusznikiem w doli i niedoli, bo to leży również w interesie Włoch należy dziś wytężyć siły, gdyż zdaje się, iż ostatni na to przyszedł moment. Trzeba do tego doprowadzić, aby Włochy znały należycie Polskę i aby oceniły jej wartość.

A. Calabrese.

Z POLSKI

KTO MOŻE OTRZYMAĆ ULGOWY PASZPORT NA WYJAZD ZA GRANICĘ.

Kraków 5 kwietnia. (Poczta). Wczoraj nadeszły do władz krakowskich szczegółowe instrukcje, tyczące nowych opłat paszportowych. Paszporty handlowe (opłata 25 zł.) przysługują osobom udającym się za granicę w celach hadlowych i przemysłowych, o ile przedłożą każdorazo wo zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłowego. Paszporty ulgowe za opłatą 20 zł. będą wydawane: 1) osobom wyjeżdżającym w celu kształcenia się i prowadzenia badań naukowych na podstawie zaświadczenia ministerstwa oświaty; 2) w celach leczniczych, o ile strona przedstawi świadectwo niezamożności, wystawione przez policję i odnośny urząd skarbowy, oraz zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji za granicą; 3) w celach społecznych, o ile dane osoby są delegowane przez instytucje państwowe lub samorządowe i 4) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zawodach sportowych.

Decyzja co do przyznania ulg przysługuje władzom administracyjnym II instancji, dokąd winny być kierowane podania w drodze służbowej.

W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu osób niezamożnych — (nagła choroba, śmierć krewnych, sprawy majątkowe i osobiste), urzędy administracyjne I instancji mogą wystawić w swoim zakresie działania, paszport zagraniczny za 20 zł., jednak po uprzedniem uzyskaniu zgody władzy II instancji.

W każdym innym wypadku poza wyżej wymienionemi paszport będzie kosztował 250 zł. — Nowe przepisy paszportowe weszły już w życie.

ROZMAITOŚCI

UNIWERSYTET ZŁODZIEJSKI NA PRZEDMIEŚCIU PARYŻA.

Policja paryska wykryła w tych dniach akademję włamywaczy i złodziei. Znajdowała się ona na krańcach miasta, w domu otoczonym pięknym ogrodem, a na czele tej uczelni stał 52-letni złodziej, Piotr Mousset, który około 20 lat przesiedział w więzieniu i na starość postanowił pędzić spokojny żywot.

Policja wytropiła dotychczas zaledwie 12 słuchaczy akademji, w tem dwie młode kobiety. — Uczniów było jednak znacznie więcej. Mistrz Mousset, doskonały znawca swego fachu podzielił studjum na dwie części: na teorję i praktykę.

Głównym przedmiotem działu teoretycznego była psychologja i logika, — stary złodziej utrzymywał bowiem uparcie, iż człowiek bez wykształcenia nie może być porządnym złodziejem i zostanie zawsze nędzarzem.

Ważnem studjum była nauka topografji i rysowania map sytuacyjnych i gieografji kanałów paryskich. W akademji złodziejskiej wykładana też była historja sztuki, albowiem cenne obrazy, porcelana i inne dzieła artystyczne są zdaniem fachowego złodzieja „warte grzechu".

W dziale praktycznym wykładał mistrz sztukę chodzenia po gzymsach, używania instrumentów złodziejskich, a przedewszystkiem świdrów do przewiercania pancernych kas.

Nie zapomniał też dyrektor o lekcji dobrego tonu i gładkich obyczajów.

Słuchacze spisywali z Piotrem Moussetem, formalny kontrakt, w którym zobowiązywali się od dawać mu 10 procent od zarobku przez dwa lata, jako opłatę za naukę.

Od czasu do czasu „Akademja złodziejska" wychodziła na praktyczne ćwiczenia, więc w ciągu ostatnich kilku miesięcy dokonali wychowankowie pod okiem swego mistrza 40 włamań i kradzieży.

INSTRUKCJE PROWADZENIA AUTOMOBILU — $15.
Kompletny kurs w prowadzeniu samochodów i mechanizmie nowoczesnych wyrobów przez ekspertów, wyłącznymi prowadzenie automobilu, $10. aż do otrzymania licenzji, łatwe wpłaty, wypożyczamy samochody na egzamin; — klasy dla pań.
International, 147 East 40th Street

Telefon. Orchard 1533
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Tel.: Mott Haven 4464.
DR. S. CLUG
876 Alexander Ave., róg 138-ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Dr. BRYAN
335 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 po poł.

Telefon Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2128

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MOWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 2 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Telefon, Watkins 5721
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSANILO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTOWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 8348

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku, uczymy naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa w uczeniu się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Zawsze!.. Bo ten Szkot, pułkowniku, to jest jakby najlepszy Polak... I tak powiada: w każdym człeku jest złe i dobre; tak i w panu Kalksteinie. Ale u niego wszystko złe to się nazywa Kalkstein, a wszystko dobre: Stoliński! Dlatego też on Stolińskim chce być i Elektora brandenburskiego nie cierpi...

— Bajesz — przerwał Kalkstein. — Ten Thamson łotr jest, z Brandtem w zmowie...

— Nie wierzcie temu, nie wierzcie! — zaprotestował Brzoska. — To wam wszystko Jankowski nagadał... a to jest taki człek, że on by i świętego podejrzewać rad.

— Och, Jankowski! — westchnął pułkownik — gdyby on tu był! To mój najlepszy przyjaciel...

— Przyjaciel... przyjaciel... — mruknął Klingsporre. — Znam ja go dobrze z cudzoziemskiego autoramentu. Pod nim służyłem. Nie daj Boże wrogowi takiej służby; twardy, nieużyty człek... A co się tyczy przyjaźni... alboż to godny imęp. stolnik Brzoska, alboż to ja, choć sługa; nie przyjaciele wasi... Ja bym za was życie oddał...

W piersi się bił z całej siły i głos miał wzruszony.

Stolnik zaś podchwycił:

— Ja, dalibóg, że nie wiem, co wy w tym Jankowskim widzicie? To jest szalony człek; jemu mnichem być, a nie rycerzem. On dziwnemi oczywa na świat patrzy... Jemu się tak zdaje, jak gdyby już zmarł i jakby po świecie same trupy chodziły, czekając trąby archanielskiej, któraby je zbudziła. Jemu do klasztoru iść, kędy już wepchnął i kompana swego Łyszczyńskiego Kazimierza, który dobrze, że się tam skrył, bo gdyby po świecie chodził, to bym go był lada moment gdziebądź ubił...

Oczy stolnika błyszczały jak dwa węgle żarzące.

Kalkstein teraz śmiał się; już go Tham sonowe wino rozweselać poczęło.

— Co wy się tak na niego odgrażacie? — mówił. — Łyszczyński, to może bardziej mądry człek, niż żołnierz, ale animuszu mu nie braknie i gdyby co do czego przyszło, to niewiedzieć, kto kogoby ubił, czy wy jego, czy on was, mości stolniku...

Brzoska porwał się z miejsca.

— Jeszcze ja go w moich ręku mieć będę! — krzyknął. — Siedzi on teraz u Jezuitów w Wilnie, ale długo tam nie wytrzyma, chociaż go brat mój, O. Gedeon, pilnie nawraca. On zaś woła: niema prawdy! nie ma cnoty!...

— Niema cno..ty!—wybełkotał Klingsporre, któremu się znowu podczas tej dyskusji głowa zawracała. — To nie jest głupia rzecz, co on prawi: niema cnoty! Tyle lat chodzę po świecie i jeszczem jej nie zdybał... Albo już zmarła, albo się jeszcze nie narodziła...

— Cichaj! — krzyknął Kalkstein. I zwracając się do stolnika, spytał:

— Cóż się Łyszczyńskiemu stało?

— Jemu się nie stało nic... jeno jego żonie... Cnota jej nogę złamała, z prawdy dno wypadło! Tak teraz wrzeszczy małżonek... chociaż sprawca owego nieszczęścia książę Bogusław Radziwiłł już zmarł...

Śmiał się przymuszonym śmiechem.

Kalkstein zaś usiadł i twarz ukrył w dłonie.

— A to jest — mówił po chwili — największe nieszczęście, jakie człowieka spotkać może. Tego Łyszczyńskiego mi żal. Z każdym mieniałbym się na dolę, ale na taką nie! Nieszczęśliwym ja i uciśnion srodze, ale w tym ucisku jest też pociecha, iż pomyśleć mogę: Daleko, w Knauten, mam zacną, miłującą małżonkę, gotową na skinienie w ogień za mną iść... Ona mi też słowa otuchy i tutaj śle. Gdyby nie ona, gdyby nie dziatki miłe, mój Kryś ukochany... och!

Porwał się z ławy i po chwili dodał chmurno:

— Zginąć byłoby łatwo...

Zaległa cisza. Wszedł pacholik i rozniecił na kominie ognisko; drżące, jaskrawe płomyki zaczęły wnet przebłyskiwać wśród mroków, zalegających celę; ukazywały się i nikły, pełzając po ciemnych murach i ceglanej podłodze.

Pacholik chciał zapalić świece w wysokich świecznikach, ale Kalkstein, snadź nie rad, iż mu płoszono myśli, rzekł:

— Dobrze tak... idź precz!

Pacholik zniknął a pułkownik chodził po celi w zadumie. W półświetle wielka jego postać jeszcze większą się być zdawała; czasem chyliła się, jakby w zgnębieniu, lecz znów prostowała hardo.

Stolnik zaś ozwał się po chwili:

— Nigdy was dobrze, mości pułkowniku, zrozumieć nie mogę. Miłujecie małżonkę waszą i dzieci, macie majętności tam różne w tych Prusiech, a chce się wam walkę toczyć z takim przemożnym Elektorem. Jabym na waszem miejscu...

Kalkstein nie dał mu dalej mówić. — Krew mu uderzyła do głowy; podbiegł i obiema rękami oparł się o stół, pochylając się ku stolnikowi tak, że niemal oko w oko z nim się zmierzył; pogardą chłostał.

— Na mojem miejscu... — powtórzył głosem, który łamał się w krtani — na mojem miejscu... uczyniłbyś waść tak samo, albo byłbyś... podły!

Brzoska blady z miejsca się porwał. Ale Kalkstein w uniesieniu mówił dalej:

— Czy wacpan wiesz, coby się stało, gdybym postąpił inaczej? Wyparłaby się mnie żona, dzieci mnieby przeklęły, jabym sam obmierzł sobie!

Stolnik chciał przerwać, ale Kalkstein coraz głośniej krzyczał:

— Waść mnie nie rozumiesz! Nie rozumie mnie tu nikt, począwszy od Króla, bo nikt z was nie szedł śladami prześladowanego Rotha, nie widział męczarni, zadawanych tysiącom wiernych Rzeczypospolitej Prusaków brutalną ręką Elektora! Spanoszony hołdownik targnął się na cześć naszą, na swobody, na życie... Żali w tej powszechnej niedoli może być miejsce dla samolubnego szczęścia jednego? Żali ten jeden nie byłby wówczas... nie byłby...

Obelżywe słowo drgało mu znów na ustach, lecz w tymże momencie chrząknął ktoś głośno we drzwiach. Na progu stał Lehndorff.

— Cóż to — spytał — zwada między przyjaciołyę? Siedzicie w mroku i widzicie czarno... Hej! — krzyknął i w ręce klasnął, do wchodzącego zaś pacholika zawołał:— Światła!..

Zażegnięto świeczniki, a Lehndorff zbliżył się do Kalksteina i rękę na ramieniu mu położył.

— Prosiłem was — ozwał się — nie podnoście głosu. Na ulicy było słychać, jakeście wrzeszczeli o spanoszonym hołdowniku. Po co to?..

— Nie miarkuje się w wyrazach — bladał stolnik, usiadając ciężko na ławie— najlepszych przyjaciół obelgami obrzuca, ja gdybym nie miał serdecznej kompasji... tobym zaraz...

—No, no!—łagodząco przerwał Lehndorff, rzucając z ukosa złośliwe na Brzoskę spojrzenie — miej waść kompasję i ci cho siedź... Wadzić się niema o co...

— Dalibóg, że niema o co!... — powtórzył pijany Klingsporre.

— Zwłaszcza, że niebawem nasz Kalkstein-Stoliński kontent będzie...

— Dalibóg, że kontent będzie! — zawołał bełkocąc Klingsporre i pięścią w stół grzmotnął.

—Cichaj bydlę!—kzyknął Lehndorff. Klingsporre ręką w gębę się uderzył.

— Jużem cichy — rzekł — jak mysz pod miotłą...

Lefndorff zaś ciągnął dalej:

— Mam dla was, pułkowniku, wiadomości dobre a pewne...

Kalkstein za ramię go pochwycił:

— Z Knauten?—spytał gorączkowo.

— No z Knauten niema nic nowego... — wymijająco odparł zagadnięty — lecz przedewszystkiem z Królewca i Berlina... Ale — dodał — siadajmy i napijmy się, bo na dworze zimno, mróz ściska...

Klingsporre z pośpiechem nalewał kubki, Kalkstein z niecierpliwością pałającym wzrokiem patrzył na Lehndorffa, powtarzając:

— Mówże, mów, na Boga!

Ale pan radca legacyjny nie spieszył się. Znał on najdawniej i najlepiej Kalksteina, z którym czas długi w wojsku litewskiem przebył; wiedział, że to była natura zapalna i niepowściągliwa, a która teraz w niedoli podejrzliwą się stała. Postępować tedy trzeba z nim było ostrożnie, a każde słowo, zanimby się je wyrzekło, w umyśle ważyć, aby nie popsuć sposobnego momentu. Moment zaś zdawał się dobry, Kalkstein bowiem silnie podniecony był, a Lehndorff wiedział i to, że w takiem podnieceniu najłatwiej było złamać jego wolę i na swoją nakłonić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chociaż niewidome, Lena Barbara i Susan Thompson uczą się się czytać i pisać systemem Braille'a w Arthur Home, w Summith, N. J.

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

Oryginalne domy.

Jedna z firm realnościowych rozpoczęła budowę 10 domów w Bronx przy Jerome Ave. i 165 ulicy. Domy te będą oryginalnej konstrukcji i każdy z nich będzie dwu-piętrowy na cztery fa milje i różnić się będą tem, że zamiast małych sypalni, będą miały duży pokój mieszkalny — (Eving room), który na noc będzie mógł być zamieniony za pomocą wysuwanych ścian i łóżek na dwa pokoje sypialne. Całe urządzenie wewnętrzne jak piece, lodownie, elektryczne szafy, i t. p. będą białe emaljowane.

Plany nowych budowli w Brooklynie.

W tygodniu od 22 do 28 kwietnia, biuro miejskie w Brooklynie zatwierdziło plany na nowe budowle na sumę $6,567.980.

Z budowli tych 17 będzie sześciopiętrowych budynków apartamentowych na 462 familji i jeden 9-cio piętrowy dom klubowy, którego budowa ma kosztować $625.000.

Reszta, to mniejsze domy, garaże i inne budowle.

Rozszerzenie Allen Street.

Rada miejska przyjęła projekt rozszerzenia ulicy Allen od Houston do East Broadway w New Yorku. Jestto jedna z najbrudniejszych ulic w mieście za mieszkała przez najbiedniejszą klasę emigrantów z Europy.

Ulica ta ma obecnie 50 stóp szerokości i ma być rozszerzona do 137 stóp szerokości. W tym celu wszystkie domy na wschodniej stronie ulicy zostaną wykupione przez miasto i zburzone.

W środku ulicy mają być posadzone drzewa i zrobione ogródki dla dzieci tak, że ma to być jedna z najpiękniejszych ulic na East Side. Zmianę tę należy powitać radośnie, da ona bowiem więcej świeżego powietrza i miejsce do zabawy najbiedniejszej klasie ludzi w dzielnicy tej zamieszkałej.

PLUMBIERSTWO I ELEKTRYKĘ
zakładają i reperują tanio i dobrze
DRECHSLER I BUCHANIS
486 Third Ave., Brooklyn, N. Y.
Tel. South 6705

CIEGIEL I ZAKROCKI
Budownicze kontraktorzy. Wykonują wszelkie budowlane i cementowe roboty
Biuro: 238 Freeman Street
Tel.: Greenpoint 8347
Rezydencja: 221 Franklin Street
Tel.: Greenpoint 5084

Publiczna Licytacja
PO CENACH KTÓRE SAMI PODACIE
150 BUDOWLANYCH LOT
W ŚRÓDMIEŚCIU MIASTECZKA MANVILLE, N. J.
Te dobrane loty na budowę domów mieszczą się w samem centrum ruchliwej, przemysłowej dzielnicy, położenie ich jest wyjątkowe i suche, dojechać można trzema kolejami, bus'em lub tramwajem. Wagnąć Bound Brook-Manville Tramwaj, startąd bus do Manville lub koleją Central R. R. of New Jersey do Manville lub koleją Philadelphia i Reading do Weston. Również Lehigh Valley
W SOBOTĘ 23-CIE MAJA
O 2-ej PO POŁUDNIU NA MIEJSCU W SZAŁASIE
10% GOTÓWKĄ BALANS BARDZO ŁATWEMI SPŁATAMI.

Gawliński & Co.
BIURA:
W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.
W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.
Polecają następujące domy:
NEW YORK
4 PIMILIJNY MUROWANE APARTAMENTA PO 3 I 4 POKOJE DOBRA SEKCJA. CENA $10,500, GOTÓWKI $3,000.
4 FAM. I SKLEP PRZY PARKU APARTAMENTA PO 4 POKOJE, WANNY, ELEKTRYKA, RENT OKOŁO $2,000. CENA $14,250. GOTÓWKI $5,000.
10 FAM. MUROWANY DOM PO 5 POKOI KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA, RENT $3324. CENA $20,500. GOTÓWKI $5,000.
20 FAM. MUROWANY DOM, 2 SKLEPY, ELEKTRYKA, BIAŁE ZLEWY, RENT $4272. CENA $32,000, GOTÓWKI $7,000 DOM W DOBRYM STANIE NA 15 ULICY, NIEDALEKO PIERWSZEJ AVENUE.
W BROOKLYNIE
2 FAM. MUROWANY DOM, CANDY STORE, GARAŻ NA PIĘĆ SAMOCHODÓW, DOM NA ROGU W DOBRYM STANIE, INTERES DOBRZE WYROBIONY, RENT $1,812. CENA RAZEM Z INTERESEM $14,000, GOTÓWKI $5,000.
3 FAM. MUROWANY, 14 POKOI, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE, ZARAZ PRZY PARKU, RENT $1,200. CENA $11,000. GOTÓWKI $4,000.
4 FAM. MUROWANY I W TYLE DWU FAM. MUROWANY, GARAŻ NA 2 SAMOCHODY, APARTAMENTA PO 6 POKOI, KĄPIELNIA, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE, FRONT 30 STÓP SZEROKI. RENT $2340. CENA $18,500, GOTÓWKI $4,000.
6 FAM. MUROWANY APARTAMENTA PO 5 POKOI, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA WSZYSTKIE POKOJE WIDNE I DUŻE, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE W REZYDENCJALNEJ SEKCJI, FRONT DOMU 27 STÓP SZEROKI, LOTA 121 STÓP DŁUGA, RENT BARDZO NISKI, TYLKO $2,280. CENA $18,000 GOTÓWKI WEDLE UMOWY.
Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.
Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur:

Brooklyn i okolica

Z Tow. „Stefana Batorego" w Brooklynie

Na posiedzeniu towarzystwa benefitowego im. Króla Stefana Batorego w Brooklynie uchwalono z kasy tego towarzystwa, które jest grupą Zj. Pol. Nar., wyasygnować 5 dolarów na ochronkę. Nie odbyło się bez walki.

Trzeba było dopiero przekonać niektórych członków tego towarzystwa, że nie wszystko jest polityką i że towarzystwo Stefana Batorego jest jednem z wzorowych towarzystw wzajemnej pomocy, a nie polityki prowadzonej przez grupkę ludzi, lecących na „dziaby". Bez względu na to jak skromna jest suma wyznaczona, świadczy ona, że towarzystwo im. Stefana Batorego w Brooklynie posiada drogę wytkniętą, jasną, prowadzącą do wzajemnej pomocy, a nie do żłóbka politycznego, że celem tej organizacji posiadającej znaczny majątek i wzorową gospodarkę, cieszącą się zaufaniem ogółu, jest pomoc bliźniemu, wobec czego ofiara złożona na budowę ochronki jest wyrazem ich chęci spełnienia swego programu.

Zawiadomienie

Do Szan. Prezesów i Sekretarzy wszystkich polskich Tow. w Greenpoint, Williamsburg i okolicy.

Szanowni Obywatele.

Jak wiadomo, Dyrektorjat Domu Narodowego od dłuższego czasu nosi się z zamiarem powiększenia tegoż, względnie rozszerzenia sal, aby dać możność pomieszczenia towarzystwom.

Przedtem jednak, nim pracę rozpoczniemy, zapraszamy Was Szan. Prezesi i Sekretarze wszystkich polskich towarzystw klubów, jako reprezentantów organizacyj, którym na tem najwięcej zależy, na wspólne posiedzenie, w celu omówienia powiększenia gmachu Domu Narodowego.

Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 8 maja b. r. w sali Domu Narodowego, pn. 261-7 Driggs Ave., w Brooklynie, N. Y., o godzinie 8 wieczór.

Za Zarząd Domu Narodowego
W. Kuliberta, prezes,
S. Cywiński, sekretarz.

GRZEGORZ CYMBAŁ

Wojna z Flandrją skończyła się pokojem zawartym w Aix-la Chapelle i, w połowie lipca, król zwycięzca powrócił wraz z dworem do Paryża i Wersalu. Atmosfera była oczywiście radosna i weselna; dla podniesienia jej jeszcze król postanowił urządzić dwór wspaniałą zabawą. Jednej z księżycowych nocy 18 lipca 1680 r., ogrody Wersalu rozświetliły się tysiącem lamp których promienie łamały się w perlących kaskadach wodotrysków a tłumy zaproszonych gości uczestniczyły przy suto zastawionych stołach. Jak zwykle, przedstawienie teatralne dopełnić miało święta. Na scenie, opartej o ścianę drzew, dostojne pary tańczyły menueta; zarazem wystawiono jakąś operę sielską, obmyślaną przez Moliera, w której przerwach rozgrywała się nowa, oryginalna jego komedja na ten dzień umyślnie napisana. Był nią „Grzegorz Cymbał".

Te trzy akty Moliérowskiego utworu miały rozbawić widzów zmęczonych ucztą, dając im chwilę swobody i śmiechu prawdziwie wesołego, głośnego, bez troski.

Molier zamiar swój osiągnął. Farsa jego choć napisana w parę dni, z pomocą dawniejszych wspomnień i sytuacyj zapożyczonych z własnych młodzieńczych utworów („Zazdrość Kocmołucha"), wzbudziła szczerą wesołość zgromadzonych gości. Djalogiem dosadnym i żywym opowiadała historję, dla współczesnych nad wyraz zabawną, o niedolach biednego chłopka, który zapragnął mieć żonę „dobrze urodzoną" i o psotach, jakie mu płata niepoczciwa Angelika.

Komedja ta ciekawą jest już przez swą budowę, opartą na jednej sytuacji powtarzającej się wiernie z końcem każdego aktu. Treść, w swej prostocie, posiada pewną brutalność wynikającą z bezbronności dobrodusznego Grzegorza i okrucieństwa, z jakiem wszystko sprzysięga się przeciwko niemu. Farsa ta może też być poniekąd uznaną za studjum przewrotności kobiecej; obok dziecięcia natury Anusi, obok wykwintnej Celimeny, Angelika jest tej naturalnej przewrotności wyrazem może najtrywialniejszym, ale nie pozbawionym siły przekonania, zwłaszcza gdy w swej obronie rzuca w oczy mężowi, iż zaślubił ją, nie pytając o jej wolę i uczucia.

A wszyscy stają po stronie Angeliki przeciw Grzegorzowi, raz dlatego, że jest mężem, drugi raz, że jest plebejuszem. Dla pp. de Sotenville, Klitander, dybiący na honor ich córki zawsze będzie bliższym niż Grzegorz Cymbał, ich zięć. Ten charakter Cymbała jako plebejusza, przeciwko któremu „urodzeni" zawsze mają rację, zwłaszcza, o ile sam nie ma odwagi poprzeć ostrzem szpady swoich argumentów, jest zupełnie nowym motywem, wprowadzonym do fabuły, wziętej z dawnej „Zazdrości Kocmołucha".

(Dokończenie nastąpi).

Szkoła Tańców Luni Nestor w Brooklynie

W tych dniach otwarta zostanie w Sokolni w Brooklynie Szkoła Tańców Klasycznych. Przyjmowane są uczenice od 3 do 20 lat. Wpisy i informacje w każdy czwartek od 5 do 7 i w sobotę od 12 do 2 po południu. W tej Szkole Tańców Klasycznych dziecko nabiera szyku i uczy się eleganckich ruchów, ciało nabiera gibkości a ćwiczenia fizyczne wpływają korzystnie na zdrowie. Tańce klasyczne są dzisiaj tak popularne, że marzeniem każdej panny jest, aby umiała tańczyć. Niema nic piękniejszego, nic co bardziej i lepiej wychowuje dziecko, jak popisywanie się zgrabnemi klasycznemi tańcami, które uszlachetniają ciało i duszę dziecka.

Warunki są bardzo dogodne.

GLEN COVE, L. I.

Bal Majowy

Stowarzyszenie Polskiego Domu Narodowego urządza wielką zabawę majową, która odbędzie się w niedzielę dnia 10-go maja, w Domu Polskim pod nr. 10 Hendrik Ave., Glen Cove, L. I. Cały dochód przeznaczony na pokrycie długów, które na nas ciążą.

Wobec tego, iż cel godny poparcia, prosimy szanownych obywateli i obywatelki z Glen Cove, a także i z miejsc okolicznych o liczne poparcie. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby gości ubawić doskonale i szczerze po polsku, ponieważ jest to pierwszy Majowy Bal, urozmaicony niespodziankami.

Do tańca będzie przygrywać muzyka polska, jakiej jeszcze nie było dotychczas w Glen Cove. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Z góry dziękujemy.

A. Radzymiński, sekr.

Telefon, Greenpoint 8715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 3 po poł.
Dr. Gycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugunot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 3 do 5 wieczór
Telephone, Greenpoint 2408, 2735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

SMUTNE CYFRY.

Biuro Dzieci przy Departamencie Pracy w Waszyngtonie, opublikowało niedawno temu rezultaty inwestygacji, przeprowadzonych w sprawie śmiertelności wśród niemowląt i jej przyczyn w Baltimore, Maryland.

Badania te są bardzo ważnym przyczynkiem do studjów nad śmiertelnością niemowląt, przeprowadzonych dotychczas w różnych miastach.

Inwestygacje w Baltimore mają wielkie znaczenie dlatego, że Baltimore jest największem z miast, objętych dotychczas badaniami w tym kierunku, a powtóre dlatego, iż pod względem zaludnienia, różnorodności przemysłu i zajęć, a także panującej wśród niemowląt śmiertelności, Baltimore jest typowem miastem amerykańskiem.

Ubóstwo, praca zarobkowa matek, nieodpowiednie mieszkanie, krótkie okresy czasu pomiędzy urodzinami, i śmierć matek podczas, lub też wkrótce po połogu — oto przyczyny, powodujące wysoki procent śmiertelności wśród niemowląt w Baltimore, w pierwszym roku ich życia. Podobne warunki, jak wykazały badania, również były przyczyną wysokiej śmiertelności wśród niemowląt w innych miastach.

Wyniki badań, przeprowadzonych w Baltimore, przedstawiają się w streszczeniu jak następuje:

Śmiertelność w całej grupie, obejmującej 10.797 legalnie urodzonych dzieci, co do których przeprowadzono badania, była tak wysoka, jak śmiertelność wśród niemowląt w miastach amerykańskich, znajdujących się na terenie Stanów Zjedn., na których odbywa się ta rejestracja urodzin.

Znacznie wyższa śmiertelność ponad przeciętną dla całej grupy dzieci w Baltimore panuje w rodzinach murzyńskich, w tych rodzinach polskich, których rodzice przybyli z Polski i w bardzo ubogich rodzinach amerykańskich.

Najniższy procent śmiertelności wśród niemowląt, jest w rodzinach żydowskich przybyłych z zagranicy tego kraju, i w bogatych amerykańskich rodzinach.

Niemowlęta, karmione piersią matki, wykazują mniejszą śmiertelność, aniżeli niemowlęta sztucznie karmione.

Studja, przeprowadzone w Baltimore dostarczyły nowych dowodów, że ubóstwo jest bardzo ważnym czynnikiem śmiertelności wśród niemowląt. Pomijając różnice koloru i narodowości, a biorąc pod uwagę tylko niemowlęta rasy białej, z rodziców tutaj urodzonych, zebrane fakty wykazują, że im mniejszy zarobek ojca, tem większa śmiertelność niemowląt, w rodzinach najbiedniejszych umarło jedno niemowlę na każde sześć w jednym roku. W rodzinach natomiast zamożnych stosunek ten wynosi 1 do 26.

Praca zarobkowa matek podczas ciąży (pracowały przeważnie w fabrykach), okazała się w wielu wypadkach przyczyną przedwczesnych urodzin i wysokiej śmiertelności wśród niemowląt. Fakt ten odbija się również bardzo ujemnie na niemowlętach w pierwszym roku ich życia. Warunkom takim, jak przepełnione mieszkania i brak sanitarnych urządzeń, towarzyszy procent śmiertelności wyższy ponad przeciętny.

Wśród niemowląt pierworodnych śmiertelność jest wyższa, aniżeli wśród drugich, lub trzecich z rzędu, ale w następnem potomstwie procent śmiertelności stale się powiększa. Niemowlęta matek w wieku poniżej lat 20, lub powyżej lat 35, wykazują większą śmiertelność, aniżeli niemowlęta matek w okresie od 20 do 35 roku życia.

Siostry Weeks z Baltimore, Md., codziennie w ten sposób jadą do szkoły. Nie mogą się coprawda wymawiać spóźnieniem tramwajów, ale mogą przyjść zupełnie mokre i twierdzi, że łódka się przewróciła

Kuchnia

Sałata z surowych selerów.

Dwa lub trzy miode nietłupiaste selery obrać starannie, sparzyć wrzącą wodą i poszatkować drobno jak makaron. W ten sam sposób poszatkować tyleż obranych jabłek winnych, zmieszać razem, opieprzyć, posolić, zaprawić octem i suto oliwą i postawić w zimnem miejscu na 3—4 godzin przed podaniem.

Jaja „a la paysanne".

Przygotować drobne grzaneczki w kostkę jak do zupy, skrajać również w kostkę kawałek szynki lub gotowanej wędzonki i stopić kawałek słoniny. Tłuszcz czysty zlać na patelkę bez rączki, wbić kilka surowych jaj w całości, na wierzchu posypać solą, grzankami, wędzonką, skwarkami i garścią zielonej pietruszki i wstawić do gorącego pieca na parę minut, aż się białka dobrze zetną.

Liście szczawiowe na rosole.

Ugotować rosół z wołowiny jak zwykle i zagotować na nim sporą garść małych listków szczawiowych obranych, opłukanych i obsuszonych z wody. Osobno ugotować, licząc po jednem na osobę, jaka w koszulce t. j. wpuszczone do gorącej wody z octem i ostrożnie łyżką durszlakową włożyć do wlanego już rosołu do wazy.

Grzanki ze szpikiem.

Porobić okrągłe lub kwadratowe grzanki z bułki z zagłębieniami w środku, obsmażyć na maśle i wysuszyć w piecu. Kawałek szpiku wołowego ugotować w rosole, gdy miękki, ponakładać w zagłębienia grzanek, lekko posolić, można po wierzchu posypać tartym parmezanem i podawać szybko, aby szpik nie zastygł.

Kapusta kiszona z ogórkami.

Funt kiszonej jędrnej kapusty i trzy lub cztery obrane z łupy i skrajane w talarki kiszone ogórki zmieszać razem w kamiennej rynce; włożyć łyżkę masła lub słoniny, pół drobno usiekanej cebuli, trochę pieprzu, soli, zalać szklanką rosołu lub buljonu i dusić na wolnym ogniu, aż kapusta i ogórki będą zupełnie miękkie. Wtedy podprawić kilku łyżkami kwaśnej śmietany rozbitej z pół łyżką mąki, dodać trochę cukru do smaku, pół łyżeczki suchego buljonu i wydać do mięsa.

Rady

Jak prać jedwabie?

Wszystkie czarne materje jedwabne można prać, macząc gąbkę w piwie, na parze z mięty kędzierzawej, albo w wódce i pocierając tkaninę ciągle w jednym kierunku; potem tkaniny wałkuje się pomiędzy płótnem i prasuje się po lewej stronie.

Chcąc nadać włosom jasnym jedwabisty połysk i miękkość naturalnym nieszkodliwym sposobem, należy zaraz po wymyciu włosów natrzeć żółtkiem sta rannie oddzielonym od białka. Spłókać ciepłą wodą.

UPIĘKSZYCIE JE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Gwarantujemy dokonale farbowanie i nadanie koloru za pomocą Diamond Dyes. Po prostu, zamoczyć materję w zimnej wodzie, ażeby otrzymać miękkie, delikatne kolory, lub zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paszka zawiera swkazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spódnicę, bluzkę, jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek — i kupując powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, mieszanka materja czy mieszana.

Józefa Piłsudskiego

Pamiętajcie o Komitecie Im.

ZAWIADOMIENIA

Od biura Okręgu XII. Związku Sokołów Polskich w Ameryce

Niniejszą odezwą oficjalnie zwołuję Zjazd VII. i Zlot V. Okręgu XII-go Związku Sokołów Polskich w Ameryce do miasta Wilmington, Del. na następujące dni: 3-4-5 lipca, 1925. O mian daty na Zjazd prosze listownie się zgłaszać do sekretarza Okręgu druha Stanisława Szczygła, adres: 412 Naomi Ave., Philadelphia, Pa.).

Mandaty będą dwojakie — oryginalne i duplikaty.

Duplikaty po wypełnieniu przesyła się natychmiast listownie na ręce druha sekretarza. Oryginały wręcza się osobiście Komitetowi Mandatów na Zjeździe. Radzę przystąpić do wyboru delegatów jaknajwcześniej, w miesiącu maju o ile w danym gnieździe będzie to możliwem. Druhowie po gniazdach, w których są członkowie Wydziału Okręgu XII-go powinni się starać aby taki Wydziałowy był wybranym jednym z delegatów do Zjazdu. Rekomenduję wybór Wydziałowych na Zjazd z tej przyczyny właśnie, że każdy z nich po uczęszczaniu na Okręgowych posiedzeniach ostatnie dwa lata wie wszystkie szczegóły pracy w Okręgu i może służyć informacją, dobremi radami i wskazówkami. Wiedzą oni najlepiej nasze niedomagania i braki.

Delegaci będą wybierani w stosunku jednego na dziesięciu (10) członków gniazda i ułamek tej liczy. Obrady na Zjeździe będą prowadzone podług porządku określonego w nowej konstytucji Związku Sokołów Polskich. Radziłbym każdemu gniazdu, aby przeprowadziło uchwały nakazujące każdemu delegatowi, aby był w posiadaniu nowej konstytucji Związku Sokołów Polskich w Ameryce i ażeby ta konstytucją posługiwał się na Zjeździe.

Sokolstwo w naszym Okręgu zostało uratowane od zagłady przez obecny Zarząd, który muszę przyznać pracował ze mną prawdziwie po sokolemu. Cześć i uznanie im za ich wysiłki, pracę i poświęcenie. Wiele jest jeszcze pracy przed nami i możemy dużo dobrego dla siebie i dla Wychodźtwa zrobić jeżeli nadal dla idei szlachetnej będziemy pracowali.

Pamiętajcie, że od wyboru dobrych urzędników zależy istnienie i rozwój danej organizacji. Wybierajcie więc dobrych i sprawiedliwych urzędników nie zważając na koleżeństwo ani przyjacielstwo, ale na charakter i zdolność. Życzę Wam Zacni Bracia, Druhowie, najpomyślniejszych obrad i sukcesu przy wyborze dobrych delegatów a z nich dobrych urzędników przyszłego Zarządu Okręgu XII-go.

CZOŁEM!

Stanisław J. Kapa, pr.
Okr. XII., Z. S. P. w A.

„Polska Robotnicza Kasa Chorych"

Polska Robotnicza Kasa Chorych podaje do wiadomości wszystkim tym co byli na pikniku zeszłego lata, i tym co tylko słyszeli, jak wyśmienicie można się zabawić na wszelkich zabawach Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, szczególnie zaś na pikniku, że w sobotę, dnia 30-go maja b. r., (w Decoration Day) odbędzie się prawdziwie wielki piknik, połączony z Wenecką Nocą, urządzony przez główny zarząd Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, przy współudziale czternastu oddziałów, w Cypress Hill Parku, w Brooklynie.

Podczas zabawy przygrywać będzie dwie orkiestry. Jedna koncertowa w parku, druga na hali tańców.

Wieczorem oświetlenie parku lampjonami, oraz korowód na łódkach z lampjonami i z muzyką.

Uwaga! Jestto nowość nader przyjemna i bardzo efektowna, dotąd na żadnym polskim pikniku niepraktykowana.

Upraszamy o zapisanie sobie daty i przygotowanie się, gdyż możemy zapewnić szan. rodaków i rodaczki, że zabawią się jak nigdy dotąd. Zabawa rozpocznie się o godzinie pierwszej w południe, a może trwać aż do świtu.

TRZY NIEDZIELE W TYGODNIU

Jerozolima jest świętem miastem dla chrześcijan, żydów i mahometan. Wszystkie 3 wyznania ściśle przestrzegają, by ich wyznawcy obchodzili święta przepisaną. Stąd pochodzi fakt, że w Jerozolimie obchodzi się np. 4 święta noworoczne i 3 razy w tygodniu — niedzielę Chrześcijanie mają swoją niedzielę — w niedzielę, żydzi w sobotę, arabowie w piątek. W każdy z tych dni odpoczynkowych sklepy i biura wyznawców odnośnej religji są zamknięte, a wogóle życie handlowe jest zakłócone, gdyż od czwartku wieczór do poniedziałku rano miasto jest pod znakiem „niedzieli" trójwyznaniowej. W urzędach, gdzie pracują chrześcijanie, żydzi i mahometanie, mało się pracuje w ciągu 3 dni w tygodniu. Tak np. najwyższy komisarz Palestyny jest żydem, który w soboty odpoczywa, a pracuje w niedziele, sekretarz stanu jest chrześcijaninem, który w niedzielę nigdy niema, wielu zaś urzędników wyznawa Koran i nie pracuje w piątek.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA

Kurs $25. Przyrządy darmo. Balwierstwo jest dzisiaj najbardziej popłatnym fachem. Zapotrzebowanie nasycha graduantów rokuje codzień. Przyjdźcie odwiedzić nas nim zgodzicie się gdzieindziej. Wykłady w dzień i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 3rd Avenue (blisko 12 St.) New York.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Centralnego 7977. 191 Fulton St., Brooklyn, 133rd St. (13m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ pracy mularskiej, niezmiłny, jestem doświadczony z kaszą. Zgłoszenia S. Moroluk, 89 Rockaway Rd., Jamaica, L. I. (9t)

NAJZDROWSZA okolica jako letnisko na czas wakacji, żywność z własnej farmy, hala do tańca, Julja Mrozek, Half Way House, Fosterdale, Sullivan Co., New York. Telefon, Lake Huntington 12-F2. (7t)

ORGANISTA poszukuje stałej posady. 420 West 48th Street, New York City. C. J. W. (1t)
(Apr. 16, 20, 21, 24, 28, May 1, 6, 8)

UMEBLOWANY pokój dla dwuch samotnych mężczyzn lub bezdzietnego małżeństwa można używać kuchnię z wszelkiemi wygodami, blisko Bridge Plaza i Subway'u. 292 Bedford Ave., pokój 7, Brooklyn. (14st)

DO WYNAJĘCIA pokój, 888 Union Avenue, Bronx, Stacja Prospect Avenue. Apartament 18. (9t)

RENT DARMO
przez jeden miesiąc trzy ładne widne pokoje, zimna woda. Zgłoszenia Janitor, 64 Moore Street, blisko Graham Avenue, Brooklyn. (12t)

DWA widne pokoje dla jednego lub dwuch osób, rent $16. Zgłoszenia Gawlinski and Company, 436 East 16th Street. (7t)

APARTAMENT do wynajęcia 150th St. — 12th East, trzy pokoje, gorąca woda, rent $25. Eugene A. Walsh, 81 East 125th St., New York. (5, 7, 8t)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednej osoby. 120 Eagle Street. (7t)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
do lekkiej roboty
w fabryce

Dobre warunki.

THE HANSON & VAN WINKLE CO.

Chestnut & Van Buren Sts.
Newark, N. J.

(8f)

OPERATOREK
doświadczonych przy sukienkach
Stała praca, dobra zapłata.

N. WEIDES
304—9th St., Jersey City, N. J.
(12f)

FILADELFJA! FILADELFJA!

PIERWSZY POLSKI BALET

p. A. D. Niemen-Krupskiej wystąpi

w niedzielę, 17-go maja, o godz. 4-ej popołudniu

W LU-LU TEMPLE

1337 Spring Garden ul. blisko Broad ul.

w dorocznej REWJI tańców artystycznych

Główna atrakcja

RACŁAWICE

obraz narodowy w 2 aktach. Przysięga Kościuszki — Wymarsz kosynierów na wojnę — Lirnik — Kozak — Bartosz na armacie — Polonez Kościuszki. Śpiewy choralne, solowe, orkiestra, organy. Ponadto w programie: tańce grupowe i solowe. Jedno i dwu-aktowe baleciki. — Fantazja baletowa: *„Igiełki tańczą"*. Przecudne tańce narodowe słowiańskie, taniec nizinniki, wschodni religijny; klasyczne greckie, charakterystyczne, akrobatyczne. — Wspaniałe kostjumy, przepiękne dekoracje, efekty świetlne. Solista śpiewak p. E. Ryglewicz— przy fortepianie p. M. Matuszewska

Bilety wcześniej do nabycia w redakcjach polskich pism.

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MULARZY
potrzeba
przy Britton Ave. & Hampson St.
Jackson Heights, Elmhurst, L. I.
Telefon, Flushing 6560 (3m)

MĘŻCZYZN
do roboty przy bodies
także strikers i finishers
GAYETY AUTO PAINTING
804 Park Ave. blisko Cork St., B'klyn (8m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się mularstwa, plasterowania, wieszorami i w dzień. Arnold Trade School, 162 West 18th St. (12m)

ROBOTNIKÓW 500 do ładowania węgla na wozy kopalniach podsemuycho Penna, zarobek płacy unijnej dawany od sztuki. Ilość do 18-60 dziennie, podróż i utrzymanie przedpłacone przez agencję kompanji. 126 West Street. (7m)

POTRZEBA piekarza do wyrobu, buns, doughnuts i crullers. $35. 193 Rockaway Road, Jamaica, L. I. (7m)

STRÓŻA do apartamentowego domu we Brooklynie. 19 Allen Street, New York City. Gottlieb. (8m)

STRÓŻA, dwa pokoje, elektryka, wanna, zimna woda. Zgłoszenia 32 Avenue C, New York, Sprudg. (8m)

CZY CHCECIE BRAĆ UDZIAŁ W KINEMATOGRAFIE

My wam damy nadzwyczajną sposobność brania udziału w produkcji filmów razem z bardzo dobrze znanemi gwiazdami. Poprzednie doświadczenie nie potrzebne. Mężczyzn, kobiety i dzieci potrzeba. Zgłoszenia od 3 do 5 wieczorem.

MAIDINA PICTURES, INC.
987 Eighth Avenue, New York City
pomiędzy 57th i 58th Sts., pierwsze piętro
(tzw. mieszkanie poza miastem, zgłaszać się po informacje. (12m)

STRÓŻ potrzebny. Zgłoszenia S. Krautman, 374 East Houston Street, Telefon, Dry Dock 7817. (8m)

AUTOMOBILE trunk makers, dobra zapłata, robota przez cały rok. X Chico Trunk Co., Bethel, Conn. Zgłosić się 1819 B'way, blisko 59th St., Room 502, New York City. (8m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA, marmurowe urządzenia, centrum handlowe kościół polski, musę sprzedać do 15-go maja. 142 Twiggs Ave. Jersey City. N. J. (7t)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 8t)

BUCZERNIA w polsko-ruskiej dzielnicy, dla prędkiego kupca bardzo tanio, agenci wykluczeni. 397 West Kinney St., Newark, N. J. (29, 30, May 2, 3, 4, 5t)

BUCZERNIA do sprzedania w South Brooklyn z powodu choroby zony, kompletne urządzenie do wyrobu kiełbas i innych wyrobów masarskich. K. F. Bryger, 570 Manhattan Ave., Brooklyn. Telefon, Greenpoint 8161. (7t)

CANDY i stationary store, news stand i soda fountain do sprzedania, dwa duże pokoje do zamieszkania, lease na dwa lata, tani rent, interes dobrze wyrobiony, cena przystępna, dobra sposobność dla prędkiego kupca. 172 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (9m)

CANDY, Stationery i Cigar Store, musi być sprzedane do następnych dniach. Ładna przystępna oferta nie odmówiona, dobry interes najlepszej polskiej sekcji w South Brooklynie. Po bliższe szczegóły zgłoszenia do Scientific Realty Corp., 148—4th Ave., Brooklyn. (9m)

CANDY, Stationary i Cigar Store i Soda Fountain na sprzedaż z powodu choroby. Dobry interes. Zgłoszenia Wiadomość 93 Grand St., Brooklyn. (11m)

CIGAR i Stationary Store duży dochód, pięć pokoi do zamieszkania, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Zgłoszenia 780 Third Ave., Brooklyn, N. Y. (9st)

CANDY, Ice Cream i Stationary sklep na sprzedaż blisko dwuch szkół i połaków kościoła. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (11m)

DO SPRZEDANIA delikatessen i grosernia z domem, jedno-familijny dom murowany z 4ma pokojami na rogu przy corner, kąpielnia, wszelkie ulepszenia, parowe ogrzewanie, elektryka, gaz i telefon, interes bardzo dobrze wyrobiony, sprzedam za niską cenę dla prędkiego kupca. 1020 Schubert, 584 Forest St., Arlington, N. J. (12m)

DELIKATESEN i grosernia do sprzedania z powodu innego interesu, interes dobrze wyrobiony, lease, cztery pokoje na zamieszkania, wczesną zmianę mortgage, bondy lub inne wartościowe papiery. Zgłoszenia 178 Beacon Avenue, Jersey City, N. J. (7m)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, targu $450 tygodniowo. Cena $2,200. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (12m)

GROSERNIA i buczernia musi być sprzedana w tym tygodniu, interes dobrze wyrobiony z powodu poskiej choroby, sprzedam z powodu choroby, za bardzo niską cenę. J. Elkin, 56 East 22nd St., Bayonne, N. J. Telefon 3222. (10m)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, bardzo tanio z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia do Brachcski, 1020 Manhattan Ave., Brooklyn. (11m)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu nieporozumienia w rodzinie. 126 Berry St., Brooklyn. (7m)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania tanio z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia 482 Metropolitan Ave., Brooklyn. (11m)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (12m)

GROSERNIA i delikatesen musi być sprzedana w tym tygodniu, interes dobrze wyrobiony z powodu choroby, sprzedam z powodu choroby, za bardzo niską cenę. J. Elkin, 56 East 22nd St., Bayonne, N. J. Telefon 3222. (10m)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, bardzo tanio z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia do Brachcski, 1020 Manhattan Ave., Brooklyn. (11m)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu nieporozumienia w rodzinie. 126 Berry St., Brooklyn. (7m)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania tanio z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia 482 Metropolitan Ave., Brooklyn. (11m)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu innego interesu, interes dobrze wyrobiony, lease, cztery pokoje na zamieszkania, wczesną zmianę mortgage, bondy lub inne wartościowe papiery. Zgłoszenia 178 Beacon Avenue, Jersey City, N. J. (7m)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, nie ma konkurencji. Proszę się zgłosić 688—4th Ave., Brooklyn, N. Y. (12m)

KRAWIECKI sklep do sprzedania z powodu dwuch interesów, z Hoffmana maszyna, dobry interes. 95 Grand St., Williamsburg, Brooklyn. (11m)

LUNCH wagon, bardzo dobry interes, sprzedam lub wezmę spólnika, restauracja na przystanku w polskiej dzielnicy, tanio, interes dobry, sprzedam z powodu nieporozumienia w familji. Zgłoszenia Duch, 1467 Avenue A, drugie piętro. (7m)

MOVIE Teatr obrazów ruchomych do sprzedania tanio z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia wieczorem 175 Duncan Ave., Jersey City, N. J. (9m)

MEBLE do sprzedania z czterech pokoi, można zamieszkać. 299 East 35th St., od 5 do 2 popołudniu, pokój 26. (8m)

NADZWYCZAJNA okazja z powodu wyjazdu na zachód na sprzedaż. Stand Soda Fountain i maszyna do wyrabiania Malted Milk, cukierki, cigara, lease trzyletni, targuje przeszło 120 tygodniowo. Zgłoszenia do właściciela na Stand pomiędzy 12 rano a 11 wieczorem, corner Nassau Ave. i Eckford Street, Greenpoint, Brooklyn.

Z DWOCH pokoi mebli do sprzedania bardzo tanio, można zamieszkać. 175a najbliższych 27 First Ave., N. Y. (9m)

RESTAURACJA na sprzedaż bardzo tanio, rent $22. Zgłoszenia, 507 East 116th Street, blisko Avenue A. (7m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

PIEKARNIA na sprzedaż z powodu innego interesu, po informacje składać się do Nowego Świata, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (2 3 4 8 9 10 11 12)

PIEKARNIA i Lunch Room na sprzedaż z powodu choroby w wyjazdu do kraju, dochodu $500, rent $65 z pokojami, naprzeciw szkoły, lease na cztery lata. Zgłoszenia 77 Driggs Ave., Brooklyn. (8s)

SALON do sprzedania z powodu samotności. 344 Henderson Street, Jersey, N. J. (10s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu prędkiego wyjazdu do kraju, cena przystępna, interes dobrze wyrobiony. 47 Greenpoint Ave., Brooklyn. (11s)

SPRZEDAM stationary i candy store bardzo tanio z powodu dwuch interesów, rent $25, trzy pokoje do zamieszkania. 375 Grove Street, Jersey City, N. J. Mary Divriner. (9s)

SKLEP bławatny i krawiecki, damska garderoba, interes dobrze idzie. Sprzedam z powodu trzech małych dzieci. 427 West 40th St., New York. (10s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DWIE loty do sprzedania tanio na Harrison Ave., w Garfield, N. J. Zgłoszenia I. Seltzer, 204 Greene Street, Greenpoint, Brooklyn, od 5-30 do 9 wieczorem, w sobotę i niedzielę cały dzień. (12s)

HEMPSTEAD TANIOŚĆ!

dwa pozadane budynki i lota przy concrete highway Hempstead, sklepów i szkoły, $150 każdy, wartości $300 teraz, mała gotówka, reszta urządzone, musza sprzedać. Pisać

H. S. 414 WORLD BUILDING
NEW YORK (9s)

ELMHURST, LONG ISLAND, dwufamilijny, jednastopiętowy, dwie warmy, gaz, elektryka, blisko tramwaju, 1 i 2 Stacji, blisko publicznej szkoły i polskiego kościoła. Cena $8,500. BROKERS PROTECTION. Telefon, Mr. Robertson, Havenyer 6497. (8s)

DOM na sprzedanie dwufamilijny, drewniany. 22 Lafayette Street, Jersey City, N. J., M. Kozak. (8s)

DOM w Maspeth, 6 dużych pokoi, wszystkie wygodzenia, wolny od podatku, miejsce na garaż. Bargain, 2276 Plushing Avenue, Maspeth. (9s)

FARMY i general sklepy do sprzedania, w Delaware, w pobliżu dzielnicy, przy dobrze prosperującej fabryce. Zgłoszenia osobiście lub listownie do S. Rock, 5424 — 16th Ave., Brooklyn, N. Y. Telefon, Blyshebourne 9880. (7s)

JAMAICA Dwa nowoczesne 2 familijne domy blisko szkoły 5 minut od Long Island stacji, bardzo tanio. 9714-17 Alladale Street, 1 minut od rogu 173rd ulicy pomiędzy 97 i Jerome Ave., Miller, Hulipper, Drug 1199, Madison Street, Brooklyn, lub telefon Virginia 3101 (3s)

FARMA do sprzedania z powodu słabego zdrowia, 2 mile do miasta, blisko szkoły i kościoła, dobra ziemia, dom 7 lat stary, 12 pokojowy, wszystko w budynki w dobrym stanie, 105 akrów ziemi z tego 35 akrów lasu reszta ornej ziemi, 10 krów, 4 konie, 200 kur, wszystkie maszynerje. Cena $7,000, gotówki $3,000 i 12000 na hipotekę. Zgłoszenia po informacje do 512 East 5th St., New York City. John Hans, pomiędzy 7 i 8 wieczorem, pierwsze piętro z tyłu. (4s)

STORE 22rd St., Phila., 9-pokojowy dom, stodoła, garaż, ma zapasy, elektryka, gorąca woda, ogrzewanie, 3-cie piętro, dobry apartament. Gabell, 1512 Walnut St. (13s)

DOM 4-FAMILJNY 25 stóp szeroki, podmurowany do pierwszego piętra, można zamieszkać na wszystkich, szczególnie na wiosnę $2,000, podatek i woda razem $60 rocznie, rent $54 miesięcznie, $2,000 gotówką i $1,000 na pierwszy mortgage, na latwe ugody. M. H. S., Właścicielka, 97 — 20th St., Jersey City, N. J. (7, 9, 10s)

W BROOKLYNIE blisko Subway'u, jedno piętro domu jest próżne, nadaje się na familijne dom, pięć pokoi, łazienka, kąfiowane kąpielnie, Wykłoff Avenue, blisko Ice Rink Ave. Cena $15,400, gotówki $2,000, tanio, łatwe spłaty, długa hipoteka. Becker, 159 Menahan St., blisko Wilson Ave., Brooklyn. Foxcroft 7218. (13s)

DZIESIĘCIO-familijny murowany. Cena $32,500, gotówki $7,500. Trzy-familijny murowany na rogu przy West Side. Rent $2,400. Cena $22,000. Trzy, 314 East Tremont Avenue, New York. (8s)

BARGAINS DOWN IN JERSEY CITY

Jersey Avenue, trzyfamilijny murowany, $13,500.
East Street, szesnastofamilijny murowany, $19,500.
Van Horne Street, czterofamilijny, $7,900.
Hopkins Avenue, trzyfamilijny, $9,500.
Palisade Avenue, dwufamilijny sklep, $13,500.
Third Street, sześciofamilijny, sklep, $18,000.
Sprzedajemy wszędzie rozmaite domy i farmy, oraz wypożyczamy pieniądze kupującym. Biuro otwarte każdego dnia i wieczora, także i w niedzielę.

NEW JERSEY & NEW YORK
REALTY COMPANY
229 — 4th Street, corner Jersey Avenue
Jersey City, N. J.
(3, 7, 10s)

TANIE FARMY I DOMY
NA SPRZEDAŻ I NA ZAMIANĘ

DOMY w różnymkolwiek mieście! sprzedaje i wymieniam za farmy i interes.

FARMY od najmniejszych do największych, różnego rodzaju i inwentarzem sprzedaję i na domy lub interes zamieniam.

Zgłaszać się osobiście lub listownie do:

W. MAZURKIEWICZ
736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy 22rd i 24th St.

Mała Farma
10,000 Kwadr. Stóp
$25 Gotówki
Cena $250
$5 Miesięcznie
W NEW BRUNSWICK, N. J.
jedna ulica od szkoły; wysoko położona, ziemia żółwia i sucha; blisko wiele wielkich fabryk, w których cała rodzina może znaleść sutą trudnienie; dosyć ziemi do utrzymania krowy, na hodowlę kur i na warzywa.
Właściciel, HAMILTON
Room 713, World Building
53 Park Row, New York City

OD WŁAŚCICIELA DO NABYWCY
POTRZEBA 150 RO DZIN, aby nabyć dom z ogrodem 3 do 10 akrów najlepiej ogrodowej ziemi przy miastach Plainfield, Bound Brook, Somerville, Manville, New Jersey. 18 minut jazdy do najrozdzielczych dzielnych fabryk, gdzie Jakdy człowiek rodzinny może otrzymać pracę. Tramwaj prąd; miejscowa Potrzeba 3175 wpłaty. Do wyboru 4, 5 i 6 pokojowe domy także większe.
Buduje na wybranych miejscach
natychmiast domy ,według upodobanie zakupującego, także sztory. Zgłaszać się każdego dnia i w dzie dzie pomiędzy 9.30 o 12 po dokładne informacje dla dobra gotówki zawiedzenie lub pisać do
L. J. KIERZNICKI
126 Liberty Str., New York, N. Y.
Telefon Rector 4846. Wybór farm od 10 akrów do 200 akrów z inwentarzem i bez, we wymienionych okolicach.